

Góra Chełmska miejscem kultu i pełniąca inne funkcje

Opracowanie: Władysław Goliński

Zdjęcia: Maria Golińska

Ustka, październik 2005- styczeń 2006, korekta 2010, korekta 2017

Spis treści:

| | |
|--|----|
| Wstęp..... | 3 |
| Nazwa, umiejscowienie w regionie, poza sakralną funkcją sanktuarium na Górze Chełmskiej..... | 5 |
| Zbiory zabytków z Góry Chełmskiej..... | 13 |
| Wykopaliska i sprawozdania z wykopalisk, z Góry Chełmskiej- niektóre sprawozdania tylko we fragmentach..... | 15 |
| (w kolejności przeprowadzania wykopalisk)..... | 15 |
| [...] Góra Chełmska miejscem kultu..... | 15 |
| Uwagi do sprawozdania z wykopalisk na Górze Chełmskiej Paula Schulz'a..... | 18 |
| Nauka odsłania tajemnice Góry Chełmskiej..... | 20 |
| Uwagi do sprawozdania z wykopalisk na Górze Chełmskiej; Nauka odsłania tajemnice Góry Chełmskiej, Henryka Janochy..... | 20 |
| Wyniki badań archeologiczno- antropologicznych przeprowadzonych w latach 1959-1960 na Górze Chełmskiej (Krzyżatce) koło Koszalina w latach 1959-1962..... | 21 |
| Uwagi do sprawozdania z wykopalisk na Górze Chełmskiej; Wyniki badań archeologiczno- antropologicznych przeprowadzonych w latach 1959- 1960 na Górze Chełmskiej (Krzyżatce) koło Koszalina w latach 1959-1962 Henryka Janochy..... | 27 |
| Słowiańskie miejsca kultowe Pomorza Zachodniego w świetle badań archeologiczno- toponomastycznych..... | 28 |
| Antropologiczna analiza szczątków kostnych ze średniowiecznego cmentarzyska „Góra Chełmska”..... | 30 |
| Święta Góra- Cmentarzysko (przegląd epok historycznych i kultur regionu)..... | 36 |
| Wyjaśnienia dotyczące nazwy- Prasłowianie..... | 36 |
| Kultura materialna kultury lużyckiej..... | 40 |
| Obrazy rysowane na naczyniach pogrzebowych, sztuka wyrażana w kulcie zmarłych... .. | 41 |
| Sanktuaria Maryjne na Górze Chełmskiej, Rowokole i Świętej Górze Polanowskiej..... | 42 |
| Sanktuarium Maryjne na Górze Chełmskiej..... | 42 |
| LITERATURA..... | 47 |

Wstęp

Kupiłem w szatni, w Muzeum Pomorza Środkowego, w Słupsku książkę: Henryk W.Janocha, Franciszek J.Lachowicz *GÓRA CHEŁMSKA, MIEJSCE DAWNYCH KULTÓW I SANKTUARIUM MARYJNE*; KTSK 1991. Przeczytałem tę książkę i chociaż w przeszłości niezliczoną ilość razy przejeżdżałem obok Góry Chełmskiej to nie wiedziałem, że jest to takie fascynujące miejsce. Fascynujące, bo ma odczytywaną dziś jeszcze nie do końca poznaną historię i badaną oraz odsłanianą dopiero co prehistorię.

Wycieczka na Górę Chełmską, obejrzenie samego wierzchołka góry i wejście na wieżę widokową (konstrukcja postawiona w 1888r.) po to, by obejrzeć urzekający krajobraz spotęgowało we mnie zainteresowanie wszystkim, co jest związane z tym wzgórzem.



Wieża widokowa z 1888r.
luty 2003



Widok z wieży na Górze Chełmskiej
luty 2003

Na wierzchołku góry znajdowało się kiedyś, do czasów reformacji, sanktuarium jeszcze ze średniowiecza, była to druga świątynia, która powstała w regionie, biorąc pod uwagę czas ich powstawania na tych ziemiach. Kościół w Kołobrzegu (jeszcze jego materialne fragmenty nie zostały odkryte w okresie nowożytnym przez archeologa) stanowi miejsce, gdzie postawiono pierwszą na Pomorzu świątynię chrześcijańską. Sprawę biskupstwa w Kołobrzegu będę omawiał w innym miejscu, w jednym z następnych rozdziałów. Kamienie z rozebranego Sanktuarium Maryjnego na wierzchołku Góry Chełmskiej miały (jak mówiła wcześniej wspomniana książka) stanowić podstawę krzyża postawionego jeszcze w 1829 roku. W roku 2003, gdy tam byłem, nie było już tego krzyża, kamienie z sanktuarium są poukładane bez zaprawy w mur i można obejrzeć ledwie dostrzegalny motyw kwiatu, wykuty w tych kamieniach. Trzeba też pamiętać, że kiedy powstawało pierwsze sanktuarium to Koszalin był ledwie małą osadą.

W gablocie mieszczącej się przed schodami wieży widokowej były jeszcze ślady wyrażone poślakłymi zdjęciami niegdysiejszej wizyty Jana Pawła II na Górę Chełmską. Postanowiłem już po wycieczce na Górę Chełmską zapytać się siostr z zakonu opiekującego się współcześnie pobudowanym sanktuarium co powiedział Ojciec Święty w swojej homilii, w czasie wizyty na Górze Chełmskiej, w 1991 roku. Oto odpowiedź z Koszalina (odpis):

Koszalin, 21 lipca 2003 r.

SZENSZTACKI INSTYTUT
SIÓSTR MARYI
GÓRA CHEŁMSKA
75-016 KOSZALIN
skr. poczt. 74, tel. 45-44-99

SZANOWNY PANIE!

W odpowiedzi na pismo z dn. 18.07.br. pragnę zaznaczyć, że papież Jan Paweł II w dniu 1 czerwca 1991 r. przybył na Górę Chełmską w celu poświęcenia Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej. W związku z tym, poza modlitwą zgodną z rytuałem i osobistą modlitwą w Sanktuarium, Ojciec Święty nie wygłosił żadnej homilii. Jedynie skierował uwagę uczestników uroczystości na deszcz, który padał dość mocno i powiedział:

„Deszcz myślał, że zabraknie nam wody święconej, dlatego zaczął kroić. Bardzo mu za to dziękujemy, ale nie musi padać. Deszcz, jak wiadomo ze Starego Testamentu, jest znakiem łaskawości niebios, łaskawości Bożej, Bożej Opatrzności.

Niech więc będzie dobrym znakiem do tego miejsca starożytnego, które dzisiaj doznaje swojego odnowienia. Niech będzie znakiem Opatrzności i łaskawości dla wszystkich ludzi, którzy tutaj mieszkają, którzy tutaj przybywają, którzy tutaj się modlą, a także dla tej wspaniałej, otaczającej to miejsce przyrody.

Bóg zapłać za zaproszenie na Górę Chełmską”

Z serdecznym pozdrowieniem

(Podpis nieczytelny)

Nazwa, umiejscowienie w regionie, poza sakralną funkcją sanktuarium na Górze Chełmskiej

Brzeg Bałtyku został ukształtowany po ostatnim zlodowaczeniu, co miało miejsce około 12,5 tys. lat temu. Na południowy-wschód i wschód od Koszalina ciągną się wzniesienia, ukształtowane właśnie przez ten wspomniany lodowiec. Najwyższy szczyt z tego wału wzniesień to Góra Chełmska, jej wysokość wynosi 137 metrów.

Góra Chełmska jest oddalona od morza o 8 km, licząc w linii prostej. Zaraz u jej podnóża przechodzi droga ze wschodu, ze Słupska, Sianowa prowadząca przez Koszalin na zachód. Za drogą (ciągle patrząc w stronę morza) jest niewielkie wzgórze, potem pas łądu, Jezioro Jamno i niezbyt szeroka mierzeja no i oczywiście morze. Jezioro Jamno stanowi jezioro lagunowe, było ono jeszcze w nie tak dawnej przeszłości zatoką morską.

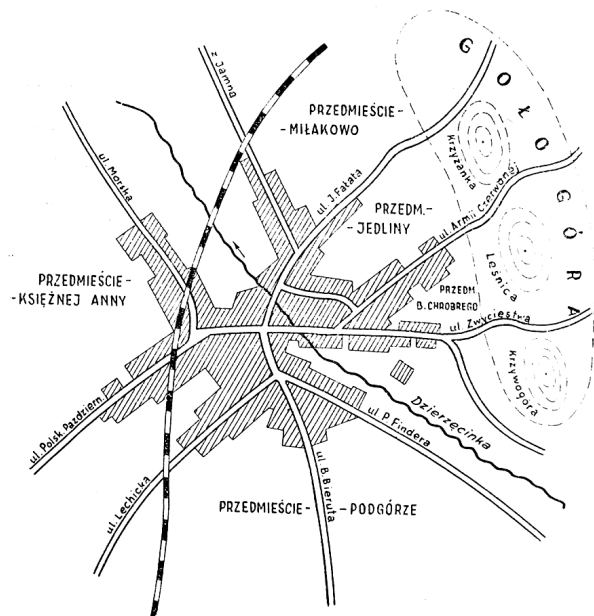
Z nazewnictwem, z nazwą góry nie jest taka prosta sprawa, jak ją przedstawili autorzy „Góry Chełmskiej”, poniżej są opisane właśnie te wątpliwości, które inaugurują przemyślenia Chrząszczyńskiego Józefa; *Krzyżatka i Góra Chełmska z toponomastyką na bakier*;

Zapiski Koszalińskie z. 3. Koszalin-Słupsk 1959, s. 48-49:

[...] Weźmy do ręki mapę turystyczną, wydaną przez Centralny Urząd Geodezji i Kartografii dla woj. koszalińskiego i szczecińskiego (podziałka 1:500000, rok wydania 1955). Całe pasmo moreny czołowej ograniczone dolinami rzek Uniesty i Dzierżęcinki lub po prostu wzgórze pomiędzy Koszalinem i Sianowem noszą miano: „Gołogóra”.

Niemcy określali te wzgórza „Gollenberg”, bynajmniej nie tając, że nazwa ta jest pochodzenia słowiańskiego. I rzeczywiście w ciągu długich wieków wzgórze nie były zalesione, a więc gołe.

Widok Koszalina z mapy Lubinusa z roku 1614 pokazuje w lewej stronie obrazu nie zalesione wzgórze z wysokim masztem (na miejscu zlikwidowanej kaplicy odpustowej ustawiono wysoki maszt z metalową chorągiewką).



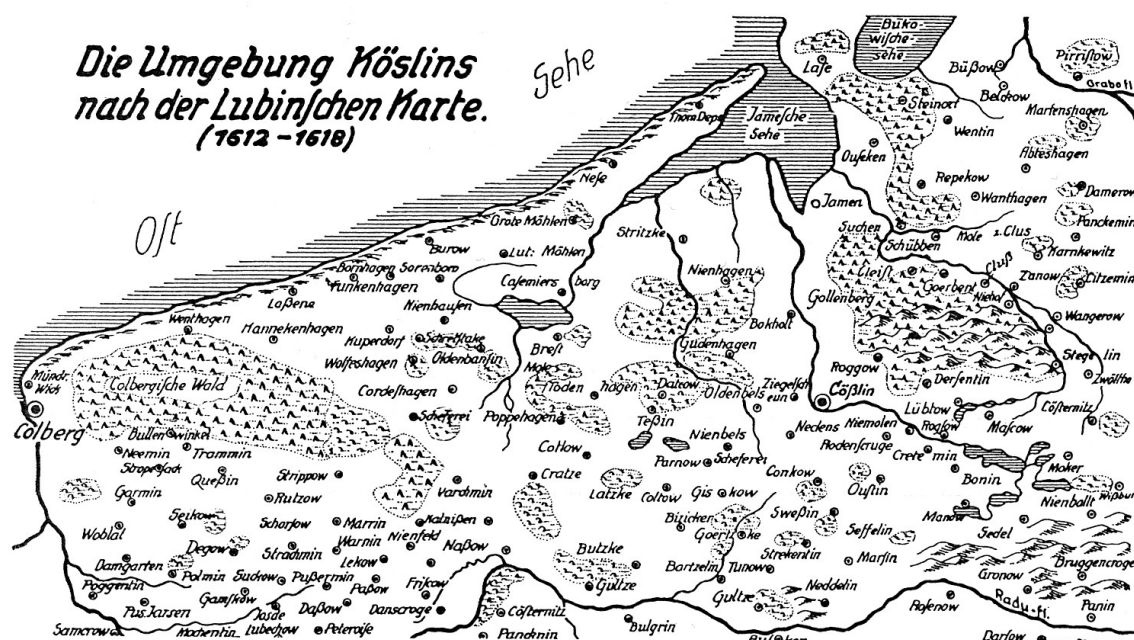
Szkic planu miasta Koszalina

Ryc. 1 Szkic planu miasta Koszalina

* * *

Poniżej przedstawiam fragment mapy Lubinusa, nie znalazłem tam „chorągiewki”. Może chodzi o inną mapę, która ma takie oznaczenie. Niemieckojęzyczne nazewnictwo z tej, pokazanej tu mapy pozwoli na szybkie odnalezienie miejsca, o którym mowa w tekście, w dalszej części niniejszego opracowania występują nazwy niemieckie, często nie mające polskiego odpowiednika bo ich geneza przypada na osadnictwo niemieckie, bądź nazwy są nadane przez niemiecką administrację.

Nie powinny dziwić pokazane na mapie zarysy Jeziora Jamno. Przecież z zatoki, z upływem wieków przeobraziło się ono w jezioro lagunowe. Fakt tego zaistnienia i odnotowania powstałych zmian nie stanowią wcale takie odległe czasy. Jak widać trzy wieki starczą do zauważenia dużych różnic w ukształtowaniu morskiej linii brzegowej. Wolniej zmiany zachodzą w wyglądzie jezior śródlądowych ale zmiany zachodzą ciągle.



Ryc. 1. Okolice Koszalina wg XVII-wiecznej mapy Lubinusa (wg Sulz F. 1931, s. 419)

Ryc. 2 Mapa sporządzona na podstawie mapy z XVIIw.

* * *

(Wracając do przemyśleń Chrzęszczyńskiego.)

Z kolei przeanalizujemy następną bardziej dokładną mapę powiatu koszalińskiego, wydaną przez wspomniany Centralny Urząd. Według tej mapy (podziałka 1:100000, rok wydania 1956) całe pasmo dzieli się na trzy główne szczyty, tj. Krzyżankę, Leśnicę i Krzywogórę. Pomiędzy nimi biegną dwie szosy: do Sianowa i Polanowa. A więc nie „Krzyżatka” czy „Góra Chełmska”, lecz- jak podano na mapie- „Krzyżanka”! [...]

Osobiście w pełni daję wiarę powyższym wątpliwościom co do nazwy „Góra Chełmska”, jeśli już to powinno być raczej nieprawdopodobne „Gołogóra”. A powstawanie takich nazw jak np. nazwa miejscowości pod Słupskiem: Niemietzke- to słowiańska nazwa dla osady niemieckiej. Podobnych przykładów dla obu języków jest wiele. Wspomagam się tutaj myślą potwierdzającą późne zalesienie i pamiętam, że naukowcy śledzący możliwości wykonania łodzi z pni drzewa (łodzi jednopiennych, czółen) potwierdzają późne zalesienie dla Pomorza. W. Ossowski w swojej książce o łodziach (*STUDIA NAD ŁODZIAMI JEDNOPIENNYMI Z OBSZARU POLSKI, GDAŃSK*) mówi o możliwości budowania łodzi jednopiennych dopiero w VIIw. bo drzewa dopiero wtedy miały odpowiednią średnicę. Zaraz po przejściu lodowca rosną jedynie karłowata brzoza i wierzba.

W książce J. Spors; *Rocznik Koszaliński*, Koszalin 1983, również daje uzasadnienie dla nazwy, która się dla tego wzgórzka przyjęła: [...] Powszechnie utarła się nazwa Góra Chełmska, a to dzięki swej formie terenowej zbliżonej do kopuły, co w starym nazewnictwie słowiańskim brzmiało Chołm- Chełm. Słowiańska nazwa Chołm została w późniejszych czasach zmieniona na Gollm względnie Gollen- Berg. [...]

Zaraz po II wojnie światowej, istniała komisja do spraw nazewnictwa na terenach, które wcześniej ostatni raz posiadały „polską administrację” aż w czasach Mieszka I. Nazwy i nadane nazewnictwo dla miejsc, rzek, pól, lasów, osiedli były nadane, generalnie rzecz biorąc przez Słowian tu zamieszkujących, przez ludność tubylczą. Wcześniejsi mieszkańcy odeszli i dzisiaj chyba nie powie nikt czy pozostawili jakieś nazwy. Dopiero w XII wieku przybyli tu zakonnicy, (wybudowali oni kościół na Górze Chełmskiej), potem przybyła szlachta, rolnicy,

słowem zwykli mieszkańcy, na Górę Chełmską przybywali pątnicy. Nazwy zostały zmienione lub przybrały bardzo dziwny, zmieniony wygląd np.: *Niemietzke*. Jednakże nazwa Góry Chełmskiej może z powodzeniem być przeniesiona jeszcze sprzed kolonizacji Słowian, to jest jeszcze przed V wiek. Nazwa używana przez Niemców to *Gollen* względnie *Gollenberg*. *Berg* oznacza górę i sam wyraz, jak to później omawiam, pochodzi z języka celtyckiego, który jest bliski językowi staroirlandzkiemu lub walijskiemu. Słowa mające ten człon są nam dobrze znane jako irlandzkie *bri* — „wzgórze” (walijskie *bre*). W moim słowniku języka angielskiego widnieje: *golly- int.* na Boga!

Dzięki niezwyklej uprzejmości dra Anton’a Englert’a, filologa VIKINGESKIBS MUSEET z Roskilde uzyskałem pocztą komentarz (poniżej w moim tłumaczeniu z języka niemieckiego) dotyczący nazwy „Gollen”:

[...] Nazwa ta wywodzi się jeszcze z czasów (IX-XIIw.), kiedy to często odwiedzali południowe wybrzeże Bałtyku skandynawscy (czytaj: duńscy) żeglarze i kupcy. Dotyczy to podobnych słów określających nazwy wzniesień jak *Gollen*, *Revekol* (*Rowokól*), *Gellen* (południowa część dla *Hiddensee*) i *Kullen* (szwedzki cypel północnego *Øresunds*). Staronordyckie „*kúla*” oznacza „wzgórze” lub wyróżniające się wzniesienie zauważalne na pozostałej części równiny¹. To znaczenie odpowiada również rozumieniu znanego dzieła Olsloer *Skisprungberg Holmenkollen*. Widocznie dla tych dominujących znaków nawigacyjnych jak *Gellen*, *Gollen* i *Revekol*, ci niemieccy nowoprzybyli na Pomorze postanowili pozostawić stare skandynawskie nazewnictwo tych wzniesień. Jestem ciekaw jak nazwała owo wzniesienie ówczesna słowiańska ludność. Samo zaistnienie nazwy „*Gollenberg*” oznacza, że Niemcy nie wiedzieli, że już tylko pod samym określeniem „*Gollen*” kryje się „*Wzniesienie*”.

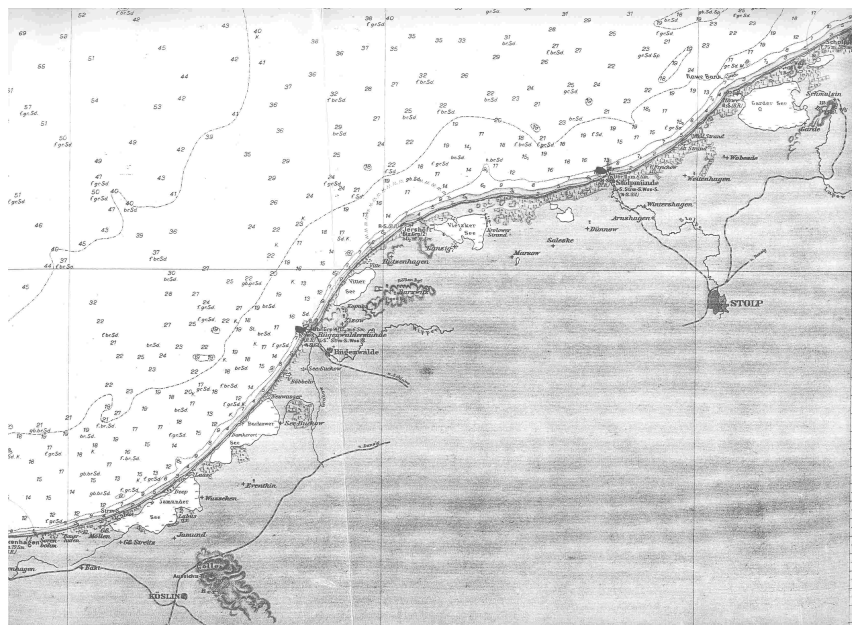
To topograficzne wyróżnienie, oznaczenie wywyższenia z otaczającej płaszczyzny, czyni też owe wzgórza *Gellen*, *Gollen* i *Revekol* podwójnie wyróżniające się: są one wszak bliższe do boskiego nieba jak też są wypisanym, wywyższającym się z płaszczyzny naturalnym znakiem lądowym. Zaś co do ich funkcji jako miejsca pielgrzymowania przedkładam dwa arkusze z zapisów na stronach internetowych (arkusz informacyjny dla *Gollenberg* (Góra Chełmska) i arkusz dla *Revekol*). Tam można znaleźć odnośnik do artykułu Norberta Buske: *Die Marienkapellen auf dem Gollen, dem Revekol und heiligen Berg bei Pollnow*. [...]

* * *

1

Poniżej wyciąg z: *Fritzners Ordbog over det gamle norske Sprog*, 1891, Bd. 2, S. 357
kúla, *f.* Hævelse, hvad der hæver sig ud
 eller frem af den ellers jævne Overflade.

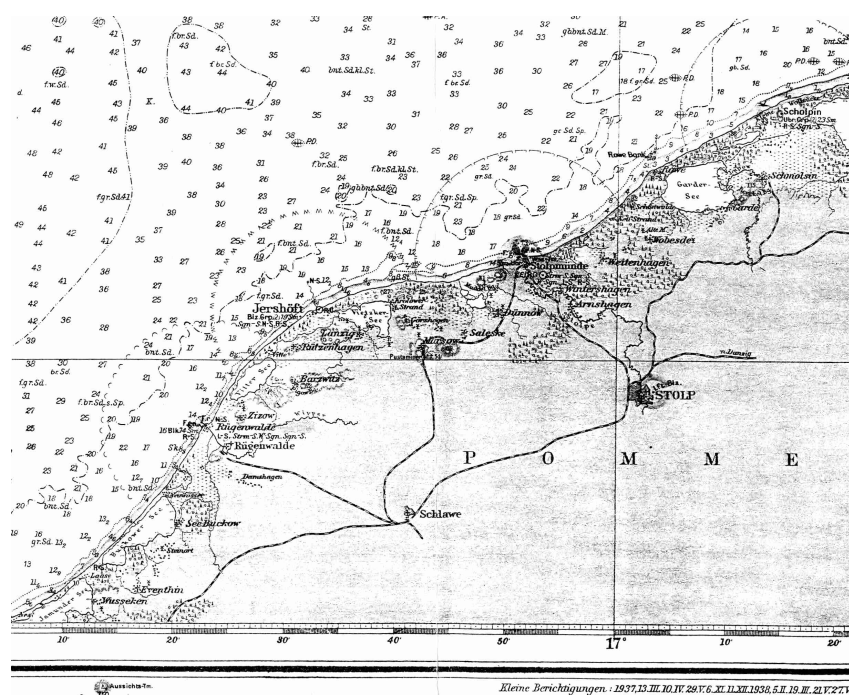
Przed dwoma laty otrzymałem z Bundesamt für Seeschifffahrt und Hydrographie- Bibliothek, Rostock, m.in. następujące kopie map morskich (jeszcze raz bardzo dziękuję):



Gollen Berg

Revekol Bg.

Reichs- Marine- Amt, Berlin 1905, Maßstab 1: 300 000; Kt. 209 (powyżej nie jest zachowana oryginalna podziałka mapy); linia osi symetrii kaplicy trafia po przedłużeniu niemal w przesmyk na mierzei. Kąt między kierunkiem N a osią kaplicy wynosi ok. 143° .



Gollen Berg

Revekol Bg.

Oberkommando der Kriegsmarine, Berlin 1907, Maßstab 1: 400 000; Kt. 240 (powyżej nie jest zachowana oryginalna podziałka mapy) ; linia osi symetrii kaplicy trafia po przedłużeniu niemal w przesmyk na mierzei. Kąt między kierunkiem N a osią kaplicy wynosi ok. 143° .



Refcoll

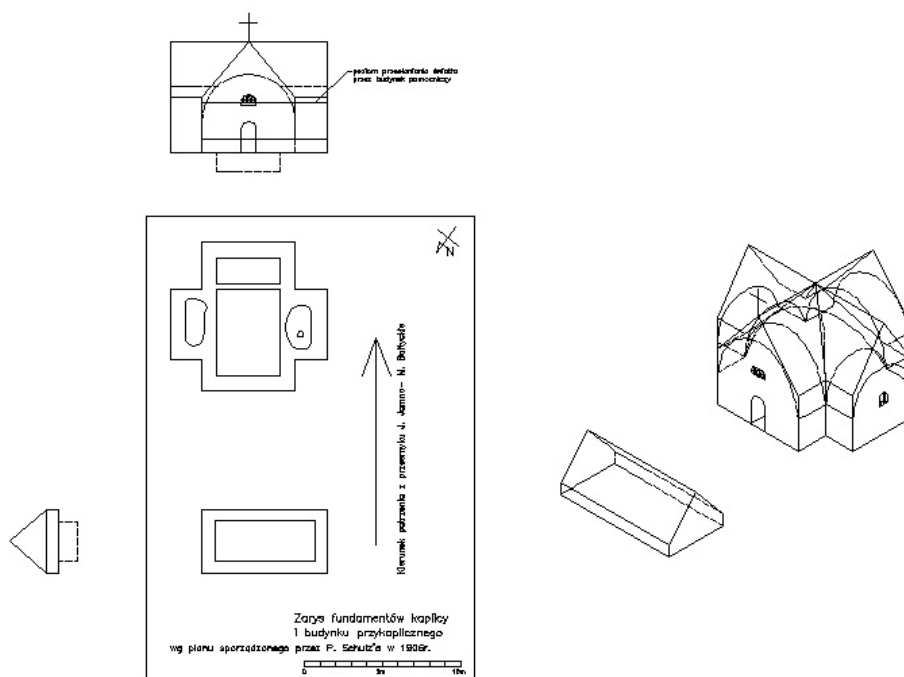


Reefkol

Wnioski dotyczące usytuowania sanktuarium i nazewnictwa na starych mapach morskich:

1. Zwykle kościoły są ukierunkowane w linii W-O. Prezbiterium znajduje się po stronie wschodniej. Sanktuarium zostało postawione po wcześniejszym przemyśleniu co do miejsca, co do samej konstrukcji budynków i ich posadowienia na wierzchołku góry, zaplanowano też sam sposób odczytu światła², zadbano o ciągłość pracy światła nawigacyjnego.

2. Na Górze Chełmskiej otwór na ścianie frontowej kaplicy znajduje się dokładnie w kierunku na przesmyk w mierzei, otwierający drogę na morze z dzisiejszego Jeziora Jamno (jezioro lagunowe). Na pytanie jakie było usytuowanie przesmyku w średniowieczu jest odpowiedź z badań naukowych, zapewne takie usytuowanie jak dzisiaj. Jest to jednak bardzo istotne by drogę z morza łatwo było namierzyć tak w dzień jak i w nocy znając położenie znaku. Znakiem dziennym była sylwetka kościoła i występujący w linii pomiarowej budynek pomocniczy. Znakiem nocnym było światło palących się w kościele świece.³



Rys. 1 Sylwetka sanktuarium widziana od strony morza i umieszczenie światła nawigacyjnego w konstrukcji kościoła. Szkic wyk. W. Goliński

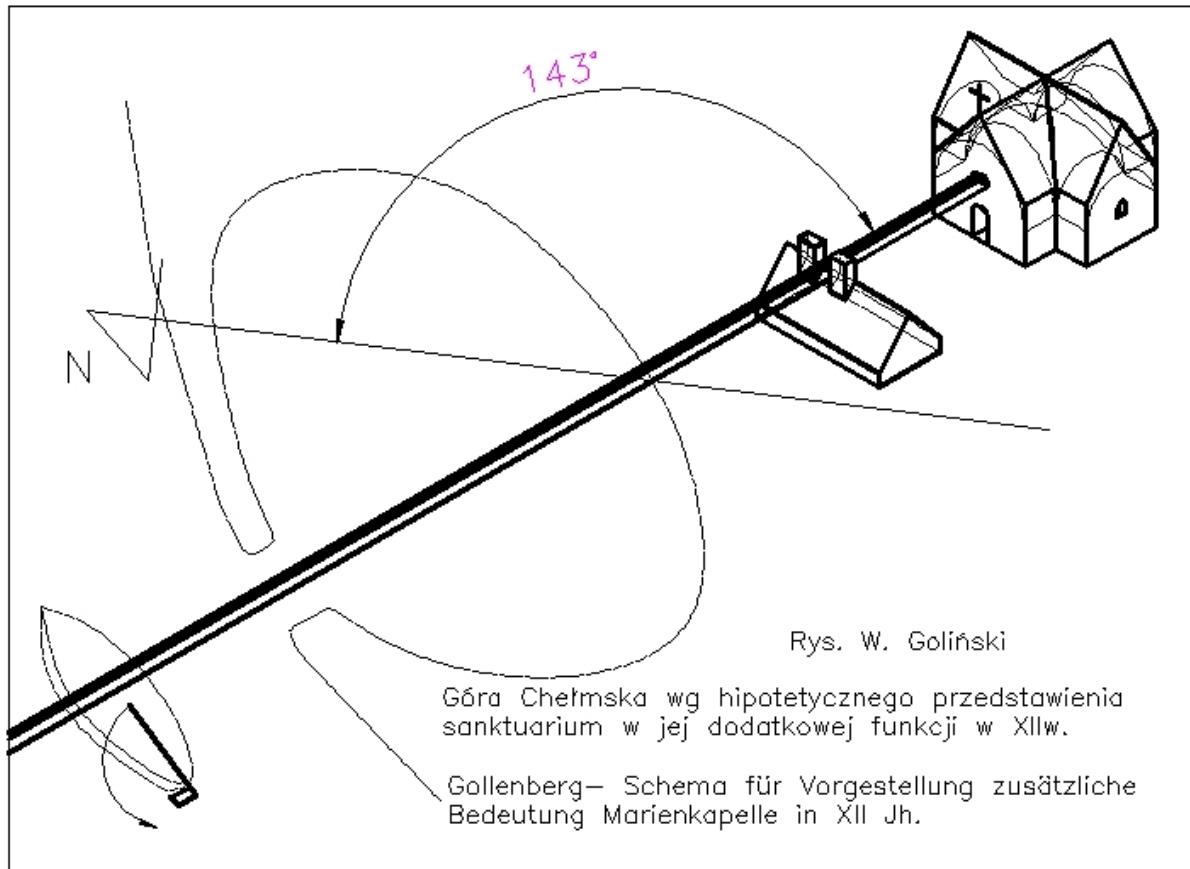
- trzeba jeszcze dodać do rysunku jakiś komin lub dwa kominy w budynku pomocniczym. Między N a wiązką światła będzie ok. 143°. Kiedy żeglarz będzie w pełnym świetle wiązki oznacza że jest na kursie, na Jamno.

3. Brak określania nazwy na starych mapach morskich dla wzniesienia Góry Chełmskiej wydaje się mówić o małym znaczeniu nawigacyjnym góry dla tej części wybrzeża. Rowokół występuje nawet na najstarszych mapach.

² Na Rowokole zachowały się częściowo okna i szyby, patrz w sprawozdanie- T. Malinowski; Zur Geschichte des Revekol (Rowokół), des heiligen Berges in Hinterpommern, B. S., N. F. 1988.

³ Patrz również tłumaczenie Sanktuarium Maryjnego na Górze Chełmskiej- tam też określona widzialność światła ze świece.

Poniżej rysunek przedstawia schematyczne wyjaśnienie „dodatkowej funkcji” sanktuarium na Górze Chełmskiej.



Rys. 1a Wiązka świetlna ze świec na świeczniku stanowi informację położenia statku.

Współcześnie w regionie można spotkać takie kościółki, które posiadają dość podobne rozwiązanie podłogi w kościele jakie było w sanktuarium na Górze Chełmskiej, poniżej normalnego poziomu gruntu.

Kościółki te posiadają też podobnie grube mury jak hipotetycznie wynika to z zachowanych fundamentów sanktuarium na Górze Chełmskiej, w tym pokazanym na zdjęciu chodzi oczywiście o mury wieży. Poniżej współczesne wejście do kościoła z zachowaną ze średniowiecza do dnia dzisiejszego wieżą. Należy też zwrócić uwagę na dość specyficzne wejście do kościoła.



Staniewice, woj. zachodnio pomorskie, gmina Postomino, parafia Pałowo, (Stemnitz)

Kościół p.w. św. Michała Archanioła. Źródła nie są zgodne co do daty pobudowania wieży kościoła w; ok. 1500r.- L. Böttger, XV wiek- K. Mellin, T. Sierant, XV wiek- „Schematyzm“. Nawa kościoła została zbudowana w 1804 roku. Ryglową nawę zbudowano w 1770r. (inskrupcja na belce stropu). Kościół remontowano w 1934r.

Dla bliźniaczej kaplicy, na Rowokole, przy pracach wykopaliskowych odkryto między innymi fragmenty okien. T. Malinowski w swoim sprawozdaniu stwierdza, że „okna były oszklone przy pomocy tafli szkła przezroczystego pozbawionego farby (Abb. 2- patrz poniżej), z tafli posiadających nadlewy (Abb. 3- patrz poniżej) i z małych krążków wykonanych jak soczewki skupiające⁴.” Oczywiście po stronie „niepracującej” było w oknach ciemne szkło.

Abb. 2.

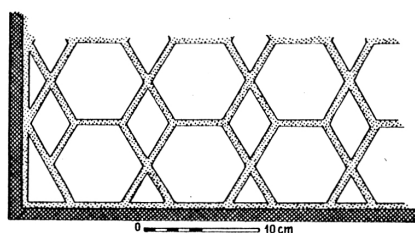
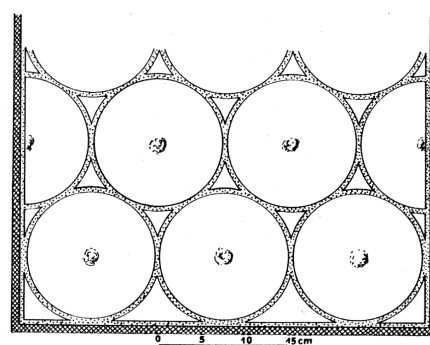


Abb. 3.



⁴ T. Malinowski; Zur Geschichte des Revekol (Rowokół), des heiligen Berges in Hinterpommern, B. S., N. F. 1988.

Zbiory zabytków z Góry Chełmskiej

Niemal wszystkie zbiory dotyczące Góry Chełmskiej znaleźć można w posiadaniu Muzeum w Koszalinie.

W 1912 roku zaczęto organizować w Koszalinie działalność *Heimatmuseum*. Przerwała tę działalność II wojna światowa. A były tam też zabytki archeologiczne. Pochodziły one z dziejów osadnictwa regionu koszalińskiego od epoki kamienia po średniowiecze. Najliczniejsze były naczynia z grobów popielnicowych i skrzynkowych oraz ozdoby brązowe pozyskiwane najczęściej drogą darów i przekazów. Znajdowały się tutaj popielnice kultury łużyckiej z okolic Góry Chełmskiej, z Rokosowa, Cewlina, Kędzierzyna, Skwierzynki, Gorzebądzia, Kłosa, Sianowa, a także wiele naczyń z cmentarzysk kultury pomorskiej w Mierzymiu i Świeszynie. Wystawiano w muzeum urny twarzowe z ozdobami brązowymi z Rębina, a także zabytki z wielokulturowego (kultura łużycka, pomorska, okres wpływów rzymskich) cmentarzyska ciałopalnego w Konikowie, z cmentarzyska rzymskiego w Rosnowie i Jarzycach. Szczególnie efektowny był skarb brązowy kultury łużyckiej z V okresu epoki brązu z Kościernicy liczący 26 przedmiotów, w tym okazały miecz brązowy, który do dzisiaj jest eksponowany na stałej wystawie archeologicznej w Muzeum, w Koszalinie. Prezentowano kolie paciorków szklanych i bursztynowych oraz zapinki z cmentarzyska późnorzymskiego w Borkowicach, ceramikę wczesnośredniowieczną z badań amatorskich (1905, 1939) na Górze Chełmskiej.

Starszy kustosz, Ignacy Skrzypek uzupełnia powyższą informację i wyjaśnia dodatkowo (poza treścią umieszczoną na stronie internetowej Muzeum w Koszalinie, dotyczy sprawozdania Paula Schulza, tego z 1905r.):

Paul Schulz w 1905 r. informuje o wywożonej "wendyjskiej" ceramice, tzn. słowiańskiej, wydobytej podczas odsłaniania fundamentów kaplicy chrześcijańskiej. Teren stadionu nigdy nie był sprawdzany ponieważ od tamtych czasów był wielokrotnie przebudowywany. Z Góry Chełmskiej znanych jest tylko kilka fragmentów osadowej ceramiki kultury łużyckiej /1958 r./ wydobytej podczas prac budowlanych przy wieży widokowej. Innych znalezisk, czy też cmentarzysk przypisywanych ludności kultury łużyckiej nie ma na szczycie Góry Chełmskiej. Jest w zbiorach koszalińskiego muzeum kilka naczyń /popielnic/ datowanych na Ha C (ok. 700-550r. p.n.e.) /kultura łużycka, kultura pomorska?, tzw. faza wielkowiejska/ z napisami "Gollenberg", ale brak ścisłej lokalizacji, a pasmo wzgórz "gołogórskich" rozciąga się na kierunku N-S o długości 14km.

Okolice Góry Chełmskiej obfituje w znaleziska pochodzące jeszcze z neolitu. „W tym świetle twórcy megalitów jawią się jako trudna do określenia pod względem etnicznym ludność „staroeuropejska”, ciężąca raczej ku południowemu - zachodowi i Afryce. Uważa się, że jest to euroafrykańska gałąź rasy śródziemnomorskiej. Na Niżu Środkowo- i Zachodnioeuropejskim oraz w Skandynawii budowniczo wie megalitów zaliczani są do kręgu kulturowego, nazywanego w archeologii kulturą pucharów lejkowatych (od charakterystycznie rozchylonych wylewów naczyń glinianych). Na Pomorze grupy tej ludności przybyły około 3500 lat pne. z północno -zachodnich Niemiec i Jutlandii.

Podstawą ich utrzymania była hodowla zwierząt domowych i prymitywne rolnictwo. Zasoby żywności uzupełniano zbieractwem, łowiectwem i rybołówstwem. W życiu codziennym posługiwali się narzędziami z krzemienia, kamienia, kości, rogu i drewna; posiadano doskonałą umiejętność lepienia naczyń glinianych, bogato zdobionych, rozwinięte było również tkactwo. Osady zakładano na piaszczystych terasach w pobliżu wody, budując drewniane domy prostokątne lub kwadratowe. Dobrze zachowane osady tej kultury i cmentarzyska megalityczne na Pomorzu odkryto i przebadano w rejonie Łupawy i Poganic w powiecie Słupsk⁵.”

⁵ Ignacy Skrzypek; Groby Olbrzymów koło Borkowa [w:] Sławno i Ziemia Sławińska, 2000

Na szczycie góry Chełmskiej w sąsiedztwie kaplicy istniało cmentarzysko wczesnośredniowieczne i średniowieczne /IX. - XV w./ Co prawda kronikarz Koszalina Benno /1848 r./ wspomina o kurhanach obstawionych kamieniami, za kronikarzem Wendlandem /1776/ ale one były zlokalizowane na północnym skłonie Góry Chełmskiej, w pobliżu dzisiejszych wsi Skwierzynka i Kędzierzyn, skąd rzeczywiście są w zbiorach koszalińskiego muzeum naczynia z odkryć poniemieckich.

W poniższych rozważaniach pominięto wpływy kultur wyodrębnionych przez archeologów ze względu na niewielkie znaczenie tych kultur na ukształtowanie się geograficznych obszarów poszczególnych plemion na mapie Europy. Do tych kultur należą: kultura przedłużycka, kultura oksywska, kultura wejherowska, kultura przeworska. Zainteresowanych pominiętymi kulturami odsyłam do bogatej literatury, część tytułów można znaleźć w spisie na końcu niniejszego opracowania.

Wykopaliska i sprawozdania z wykopalisk, z Góry Chełmskiej- niektóre sprawozdania tylko we fragmentach

(w kolejności przeprowadzania wykopalisk)

| | | | |
|----|--------------|----------------------|--------------|
| 1. | Schulz Paul, | Führer durch Köeslin | Köeslin 1925 |
|----|--------------|----------------------|--------------|

Paul Schulz, nauczyciel, w przewodniku po Koszalinie opublikował w 1925 roku swoje sprawozdanie z badań archeologicznych. Była to całkiem inna epoka. Dopiero co rodziła się świadomość o możliwości dokładnego odczytania zdarzeń z przeszłości tylko na podstawie znalezisk kultury materialnej. Schulz prowadził badania na Górze Chełmskiej. Przetłumaczyłem z języka niemieckiego tekst, nie wprowadzałem skrótów, bo uważam, że tekst ten czytający może najlepiej sam ocenić pod względem swoich własnych zainteresowań:

[...] Góra Chełmska miejscem kultu
Paul Schulz

Góra Chełmska dominuje w krajobrazie pomorskiego brzegu. Światło na niej jaśniejące wskazywało drogę na morzu. Pałace się świece pozwalają odszukać drogę do Bogów i do miejsc przebywania innych ludzi i tak oto spełniają obrzędy starożytni Germanie, właśnie oni tu ku Wate składają swoją ofiarę, są i Wendowie by tu uczcić swoich bogów i pogrzebać zmarłych. Są i pielgrzymi, przychodzą tu wędrując pieszo ze wszystkich chrześcijańskich krajów. Chcą oni zadość uczynić pokucie lub znaleźć wyzdrowienie, lub znaleźć swoje ostateczne miejsce spoczynku przy Sanktuarium Maryjnym, tu właśnie zakończyć swoje mozolne i kończące się życie.

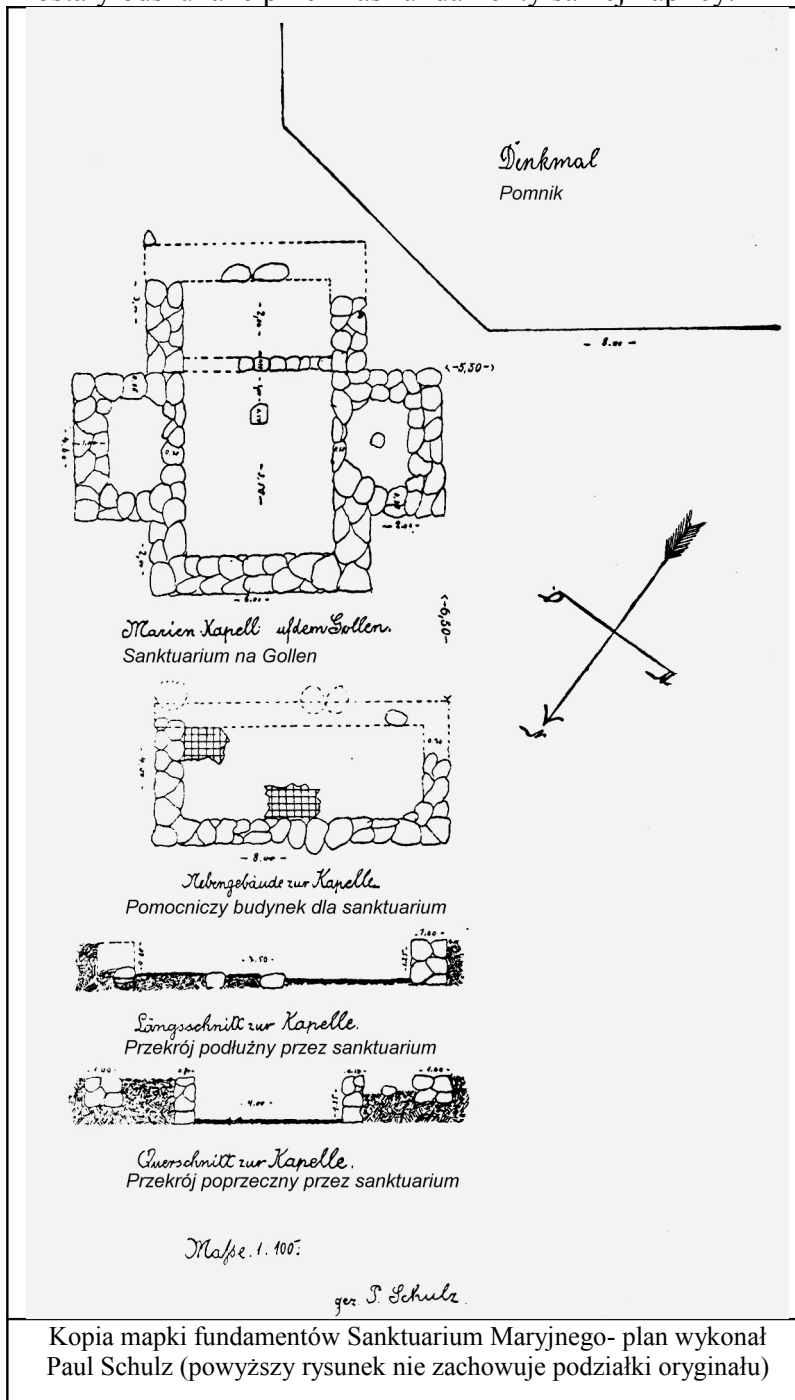
To, o czym teraz mówię brzmi jak bajka, ale bajką nie jest. O tym kultowym miejscu relacjonują i dokumentują najlepiej urny i elementy naczyń ceramicznych, również potwierdzają to znalezione fundamenty sanktuarium, na wierzchołku góry.

Nie natrafiono do tej pory w tym miejscu na znaleziska z epoki kamiennej, lecz nie tak daleko, bo właśnie na terenach wokół (Lüptower See) Jeziora Lubiatowskiego znaleziska zawierały siekiere kamienną i elementy z brązu. Dowody na pobyt Wikingów i na to, że spotkała ich tu śmierć jest znalezienie białych sierpów rodowodem z Jomsburg. Natomiast dowody na obecność Słowian z okresu wendyjskiego znaleźć można dosłownie w każdym zakątku tego kultowego miejsca, które odsłania fragmenty pochodzące z urn. Gdy zaistniała z wierzchołka góry konieczność transportu próchnicy na budowę pobliskiego boiska sportowego, to zostały znalezione wówczas fragmenty z urn, które ważyły bodaj więcej niż jeden cetnar. Jeśli chciałoby się cały ten wierzchołek miejsca kultu oczyścić ze wszystkich pozostałości po urnach i glinianych naczyniach to trzeba byłoby do tego celu użyć chyba ciężarowego samochodu.

Jako pierwsi na Pomorze Wschodnie przybyli zakonnicy i oni to właśnie nieśli swoją kulturę germańską. Zakonnicy rozpoczęli budowę Sanktuarium Maryjnego w XII wieku a koniec budowy przypadł w XIII wieku. Na budynku pomocniczym tego sanktuarium znajdowało się prawdopodobnie światło z zamocowanym zwierciadłem brązowym, które to światło mogło być widoczne dla szyprów znajdujących się na morzu statków. Było to prawdopodobnie urządzenie z pogańskiego okresu Wikingów, które zostało zaadoptowane przez zakonników- czy jest niemożliwością przyjęcie takich wniosków?

Koszalinianie w miarę upływu wieków zapomnieli o swoim sanktuarium. Kronikarze jednak wspominali, że gdzieś na górze powinno kiedyś znajdować się Sanktuarium Maryjne. Ta informacja nie dawała mi spokoju, ciągle penetrowałem okolicę wokół pomnika. Znalazłem wreszcie fragmenty urn i stary mur oraz dodatkowo kamienną dachówkę, ale nic

poza tym. Gdy mój ojciec i ja dokonaliśmy tych znalezisk, ujawniły się tutaj resztki fundamentów budynku pomocniczego. Po wielokrotnie powtarzanych poszukiwaniach zostały odszukane przez nas fundamenty samej kaplicy.



Kiedyś, gdy pewnego razu jesienią 1905 roku wybrałem się na Górę Chełmską były tam wykonywane prace budowlane przy nowym pomieszczeniu wieży widokowej. Do wykonania podwyższenia pod fundamenty budowanego tego pomieszczenia pomocniczego użyto ziemi ze starej części góry, tej części stanowiącej ongiś miejsce kultu. Znalazłem tam wówczas kamienie pochodzące z fundamentów. Przy jednym z odsłoniętych kamieni znajdowała się zaprawa murarska. Stało się dla mnie jasne, że mamy przed oczyma fundamenty sanktuarium. Po wielu staraniach nie udało mi się zapobiec wciąż wywożonej stąd ziemi. Dopiero po ingerencji burmistrza nie zostały zaprzepaszczone te dotychczasowe moje starania. Miasto przekazało mi pieniądze na przeprowadzenie poszukiwań w terenie a miejsce badań przekazano do mojej dyspozycji. Wynik podjętej przeze mnie pracy uwidocznił się na rysunku; pokazany jest tam cmentarz zakonników i pielgrzymów, pomiędzy sanktuarium i budynkiem pomocniczym.

Cały obszar sanktuarium był otoczony ogrodzeniem o wysokości (połowy deski?). Budynek pomocniczy stanowiący chyba sypialnię zakonników, był sześciokątem, prawdopodobnie został zbudowany z prostej wypalanej cegły, dach został pokryty esowatą dachówką (zakonnicy i zakonnice). Posadzka była wykładana wypalonym kamieniem (20:20cm), jej resztki znaleźć można do tej pory. Zostały rozebrane fundamenty, kamienie zostały jeszcze przed wyjęciem każdego starannie oznakowane zgodnie z zajmowanym przez nie miejscem w konstrukcji fundamentów kaplicy. I tak dla sanktuarium zostały odkryte całe fundamenty poza tylną ścianą absydy. Fundamenty łuku sklepienia, o konstrukcji ceglanej podtrzymują w środku to sklepienie, fundamenty te są z kamieni. Wejście do sanktuarium

znajdowało się od strony jeziora, po lewej i prawej stronie znajdują się kaplice, absyda była prawdopodobnie prostokątem, świadczy o tym położenie tych dwóch kamieni pochodzących z zarysu fundamentów zewnętrznej ściany. Wymiary można odczytać na załączonym rysunku. Nie jest znana data początku budowy sanktuarium. Może więc zatem powstała jako gród Kossalitz, (1188) sanktuarium było już wzmiankowane a w 1278 jako Sanktuarium Maryjne w Koszalinie, które zostało przekazane klasztorowi. W roku 1431 sanktuarium było już bardzo zniszczone. Tablica informacyjna przy starej drodze sianowskiej prosiła o jałmużnę na odbudowanie kaplicy. Według „Wendtlandt” w 1526r., a według „Benno” w 1533r. zostało sanktuarium zniszczone na skutek pożaru.

Potrzebne już tylko było ułożenie stosu z krzaków wewnątrz pomieszczenia i kiedy ten stos zapłonął to zapaliły się węgle, które znajdowały się wewnątrz w dużej ilości sztuk, w sanktuarium. Fundamenty są teraz w takim stanie, w jakim zostały one odnalezione, została jedynie usunięta ziemia je przykrywająca oraz zdjęto luźne kamienie polne, które znajdowały się poza budynkiem pomocniczym.

Obok resztek fundamentów wykonany był pomnik dla uczczenia odeszłych bohaterów wojny prowadzonej w obronie niezależności. Wszystko to jest uwidocznione na wyżej przedstawionym planie, a wysokie, poniesione już koszty warte były uzyskania tych wiele wyjaśniających rezultatów badań. W swojej wymownej prostocie pomnik ten tworzy swoisty nastrój, jedynie usunąć powinno się wizerunek walczących szermierzy.

Po wojnie powstał plan, mający na celu stworzenie kompozycji z dębów o równych wierzchołkach, usytuowanych w pobliżu pomnika dla upamiętnienia bohaterskiej śmierci. Powstałoby wówczas na wierzchołku Góry Chełmskiej odmienne miejsce o uroczystym nastroju, miejsce spokoju do rozmyślań i wspomnień o minionych, trudnych chwilach. Obiekt ten nie byłby powiązany z ideologią szczególnych grup społecznych. Idea obecnych poczynań jest nakierowana na przyozdobienie miasta w pomnik powojenny. Wszak przez osiągnięcie takiego celu jakim jest upamiętnienie bohaterskiej odwagi i dostrzeżenie faktu stanięcia do walki w jednym szeregu gdy zaistniała taka potrzeba. Cóż, sprawę zagospodarowania tego miejsca można również widzieć inaczej.

Wokół wzgórza Góry Chełmskiej od (Bonin) do (Rogzow), jak również powyżej (Schwerinstal) i pasma wzgórz morenowych (Gohrband) idąc aż do (Kluß) ciągną się pola z urnami, kończą się jedne a zaczynają się drugie, zawierają urny z wendyckiego okresu czasu. To dowód, że okolica wokół Góry Chełmskiej miała oddziaływanie na wszystkie okoliczne plemiona jako miejsce święte, miała znaczenie miejsca pochówku po ich śmierci.

Lecz stojący tam wysoko krzyż z Góry Chełmskiej jawi się ludziom jako symbol, mówi w pierwszym rzędzie o bohaterstwie, mówi o takim czasie gdy ludzkość, bądź naród znaleźli się w pilnej potrzebie.

Dlatego powinny ciągle padać od krzyża, tego starego miejsca kultu, niewidzialne promienie na mieszkańców Koszalina działając starożytnym światłem pochodzącym z ich nadmorskiego wzgórza i powinny ich oczyszczać dodając jednocześnie sił. Ta góra znajduje też poczesne miejsce w wyobraźni ludzi i była źródłem powstawania legend, na przykład opowiadano że: na Pomorzu Tylnym znajduje się góra (diamentowa?). Tu przez całe wieki przylatują ptaszyny i tu one ostrzą swoje dzioby. Jeśli już cała góra przez to zostaje stępiona, wówczas w ciągu jednej sekundy mija wieczność.

Uwagi do sprawozdania z wykopalisk na Górze Chełmskiej Paula Schulz'a

Schulz był nauczycielem, interesował się nie tylko archeologią ale też wraz ze swoim ojcem zbierali i zapisywali legendy i baśnie z okolicy Góry Chełmskiej. Niemiecka ludność, która zamieszkiwała tę część Pomorza to osadnicy z różnego okresu czasu. Pierwsi niemieccy osadnicy przybyli pod wodzą szlachty już po 1265 roku. Osadnicy przywieźli ze sobą legendy ze swoich stron, natomiast ludność Słowian Zachodnich została dość szybko zgermanizowana a słowiańskie legendy i zwyczaje i obyczaje zostały w dużej części zapomniane, nie doczekały się starannego opisu i dla potomnych trzeba odzyskiwać tę wiedzę o kulturze Słowian czytając opisy z sąsiednich regionów albo tu i ówdzie przeniesione są do współczesności w zwyczajach, nasza wiedza o Słowianach pochodzi głównie z odczytu przeszłości ze źródeł archeologicznych. Najpewniejsze informacje o przeszłości pochodzą z wiedzy o języku. Oto co mówi nasz slawista o języku z tej części Pomorza: „Język” kaszubski jest gwarą staropolską, biorącą udział nawet w późnym rozwoju językowym polskim, i od polszczyzny odrywać go nie można; stanowi pomost od nadnoteckiej polszczyzny ku coraz dalszym, a wskutek tego i odrębniejszym gwarom, od których niegdyś Pomorze, Marchie, Meklemburg aż za samą Łabę do Starej Marchii i Lüneburgu rozbrzmiewały, gdy te ziemie jeszcze słowiańskimi były; wymarli tam Słowianie ostatecznie dopiero w w. XVI i XVII.⁶ Język słowiański z pewnością uległ też przeobrażeniu bo przecież sąsiadowały tu plemiona słowiańskie z ludnością tubylczą (kultura wielbarska- II-IVw., kultura pomorska- 500pne.-200ne., wcześniej kultura łużycka- 1200-400 pne., wcześniej kultura pucharów lejkowatych- z pewnością ta ostatnia ludność nie mówiła językiem indoeuropejskim).

Jeśli chodzi o Germanów (bo Schulz mówi: ...starożytni Germanie, właśnie tu ku Wate składają swoją ofiarę, są i Wendowie...) to obok czasowego przebywania Gotów i Gepidów w II-IVw. żadnych Germanów na Pomorzu nie było, dopiero nastąpiło już później zajęcie przez Niemców Pomorza⁷. Tak więc nie można mówić aby Słowianie swoją a Germanie swoją ofiarę tam składali i odbywało się to w tym samym czasie. Słowianie (Wendowie) przybywali na Pomorze od Vw.

Według dr Antona Englerta, filologa z Muzeum Łodzi Wikingów w Roskilde, Wate występuje w nordyckich sagach itp. literaturze jako król sztormów. Jest małżonkiem Wachhilde (?) i ojcem dla Wielanda (Völund).

Podobnie jak wśród Słowian tak i u Germanów w zależności od konkretnej grupy etnicznej to samo bóstwo (z tą samą lub podobną nazwą) ma podobne miejsce wśród bogów czczonych przez społeczność plemienną. Trudno zliczyć ilość bóstw i ich kompetencje, również te stare społeczności miały problemy z zapamiętaniem wszystkich bóstw.

Ponadto hipotezy Schulz'a to zwykle przypuszczenia, nie poparte fachową wiedzą. Nie wiedział bowiem, że w interesie Kościoła jest aby wiedza o sanktuarium została pogrzebana wraz ze świątynią. Gdyby nie wykonał szkicu planu rozmieszczenia fundamentów tych dwu budynków tj. sanktuarium i budynku pomocniczego to nie byłoby możliwe dojście do poznania funkcji znaków nawigacyjnych i latarni morskiej obok funkcji sakralnej obiektów. Bez wątplenia Paul Schulz działał w dobrej wierze i dzięki upartości odkrywcy zdołał odnaleźć zapomniane już wówczas ślady po sanktuarium.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia sprawa ogrodzenia, o którym mówi P. Schulz. Co prawda nie mówi z jakiego materiału było ogrodzenie- trzeba się domyślać, że chodzi o kamienie. Spotkać można ogrodzone kamieniami cmentarze pochodzące z dawnych czasów, kiedy byli tu tylko obok ludności kultury pomorskiej również później przybyli Słowianie

⁶ Brückner Aleksander; „Dzieje Języka Polskiego”, Wrocław 1960, (str. 18- 19)

⁷ Gerard Labuda; *WIELKIE POMORZE W DZIEJACH POLSKI*, WYDAWNICTWO ZACHODNIE, POZNAŃ 1947.

Zachodni- Kaszubi. Jakkolwiek cmentarze te były jeszcze w 1945 roku miejscem składania zwłok umieszczanych w drewnianych trumnach i chowanych do grobów. Takie cmentarze powszechnie występują w okolicy innej góry Pomorza- Rowokołu. Niestety, nie spotkałem opisu z badań takich cmentarzy a chodzi o to czy tak jak na Górze Chełmskiej znajduje się również na miejscu cmentarzów koło Rowokołu dużo potłuczonej ceramiki Słowian Zachodnich.



Ogrodzenie z ułożonych kamieni opuszczonego cmentarza w Dominku koło Smółdzina- 2007 rok. Niemieckie napisy na zachowanych nielicznych nagrobkach są wynikiem 600- letniej administracji niemieckiej na tych ziemiach, jakkolwiek na tak ubogich terenach mieszkańcami byli niemal wyłącznie zgermanizowani Kaszubi.

| | | | | |
|----|------------|--|--|------|
| 2. | Janocha H. | Nauka odsłania tajemnice Góry Chełmskiej | „Zapiski Koszalińskie”, nr 5, (10) Koszalin 1963 | 1963 |
|----|------------|--|--|------|

[...] „Uzyskany przez archeologów materiał można odnieść do dwóch okresów. Pierwszy: obejmuje przedział czasu IX a XII wiek i drugi: obejmuje czas od wybudowania kaplicy aż do jej upadku, na początku XVI w.

W trakcie badań, na głębokości 150cm od powierzchni natrafiono na fragmentaryczny zarys jakiejś budowli mieszkalnej lub sakralnej. Datowanie: IX-XII w. Budowla miała w przybliżeniu kształt prostokąta o wymiarach 450×250cm. Konstrukcje drewniane odkrytego domu nie zachowały się. Zostały one najprawdopodobniej zniszczone już w średniowieczu, po założeniu w tym miejscu cmentarza i zbudowaniu kaplicy chrześcijańskiej. Z domu tego zachowała się tylko polepa grubości 50cm, która w rzucie poziomym tworzy kształt wydłużonego prostokąta. Był on w przeszłości o wiele większy, został jednak w części wschodniej zniszczony przez budowlę średniowieczną o podmurowaniu kamiennym. W narożniku południowo- zachodnim domu znajdowało się niewielkie palenisko. Miało ono kształt kolisty o wymiarach 40×40cm. Zbudowane było z niewielkich polnych kamieni wylepionych wewnątrz i na zewnątrz gliną. Wewnątrz domu, w trakcie eksplorowania warstwy polepy, znaleziono szereg zabytków związanych z zajęciami dawnych Słowian-Pomorzan. Są to: przęślik bursztynowy, odważnik brązowy, nożyk żelazny, dłuto żelazne tzw. piesznia itp. Szczególnie dużo znaleziono tu fragmentów ceramiki typowo słowiańskiej, na podstawie której mogliśmy właśnie ten dom datować na czas między IX a XII wiekiem. Prócz narzędzi i ceramiki znaleziono tu jeszcze ości i łuski rybie, kości i rogi zwierzęce, a także zwęglone ziarna rdestu powojowego, gorczyicy polnej i inne nie dające się bliżej oznaczyć. ***Fragmenty odsłoniętej budowli nie pozwalają jeszcze w chwili obecnej wyjaśnić jej dokładnego przeznaczenia. Biorąc pod uwagę znajdujące się tam zabytki wypadałoby nam uznać to odkrycie za dom mieszkalny. Jednakże w pewnej odległości od domu odsłonięto cały szereg jam paleniskowych z zawartością spalonego stosu, przepalonych kości zwierzęcych i ceramiki datowanej na ten sam okres, co sugerowałoby uznanie fragmentów budowli za resztkę zniszczonej gontyny. Wiadomo bowiem, że właśnie przy gontynach palono ogień i odbywano wspólne uczty. Z definitywnym rozstrzygnięciem będziemy musieli jeszcze poczekać na dodatkowe materiały, które pozwolą nam przyjąć jedną z powyższych koncepcji⁸.*** [...]”

Uwagi do sprawozdania z wykopalisk na Górze Chełmskiej; Nauka odsłania tajemnice Góry Chełmskiej, Henryka Janochy

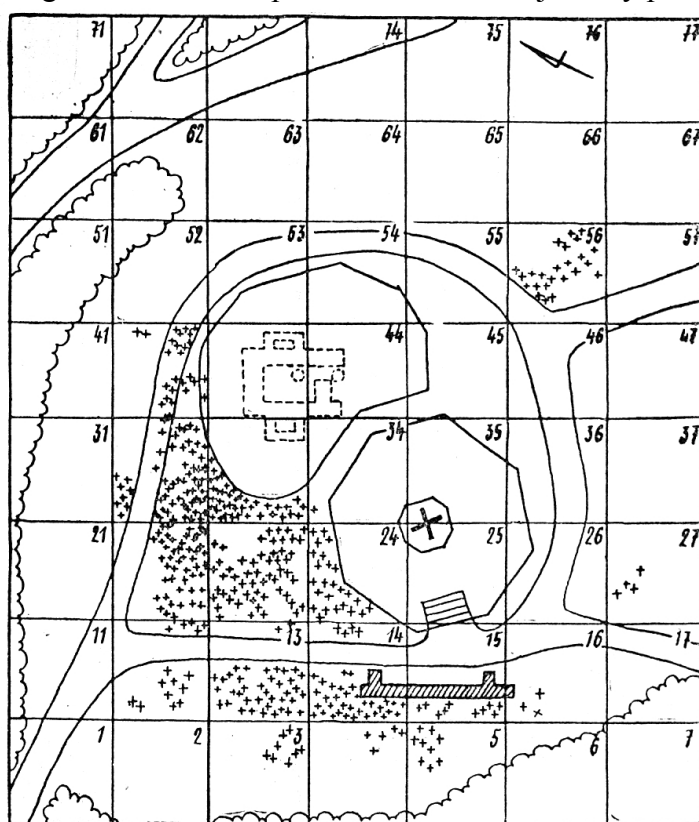
Wielką stratą dla prowadzonych badań było nie zapoznanie się z treścią sprawozdania Paula Schulza. Pojawiają się bowiem problemy, które wyjaśniają się automatycznie przy analizie pracy wcześniej pracujących na obiekcie. Nie ma wyjaśnienia natomiast dlaczego w chacie znajdował się odważnik brązowy- czyżby były takie przedmioty jak odważnik w każdej chacie z epoki?

⁸ Interpretacja autora sprawozdania (tekst pogrubiony) według później w tym opracowaniu przedłożonych racji jest bodaj zwykłym przypuszczeniem. O istniejących tylko w literaturze, słowiańskich świątyniach napisałem w opracowaniu pt.: *Obrzędy w cieniu Rowokołu*- tekst w przygotowaniu do druku. Wynika tam jedno- z pewnością nie można mówić o żadnej gontynie na Górze Chełmskiej i taka kontyna istniała tylko w wyobraźni autora naukowego sprawozdania archeologicznego.

| | | | | |
|----|------------|---|--|------|
| 3. | Janocha H. | Wyniki badań archeologiczno-antropologicznych przeprowadzonych w latach 1959-1960 na Górze Chełmskiej (Krzyżatce) koło Koszalina w latach 1959-1962 | „Rocznik Koszaliński”, Koszalin- Poznań- Słupsk 1965 | 1965 |
|----|------------|---|--|------|

[...]”W roku 1958, w trakcie prac ziemnych związanych z odbudową ośrodka wypoczynkowego, na Górze Chełmskiej dokonano nowych odkryć a mianowicie grobu szkieletowego, kilku skupisk kości ludzkich i spore ilości fragmentów ceramiki⁹. Odkrycia te spowodowały rozpoczęcie już w roku następnym systematycznych badań wykopaliskowych.

...Badania w roku 1960 rozpoczęto od wykonania dokładnego planu sytuacyjnego Góry Chełmskiej (ryc. 1). Najwyższą część wzgórza przeznaczoną pod badania podzielono na 80 arów. Za punkt stały przy zakładaniu siatki arowej przyjęto reper znajdujący się w odległości 135 cm od północno- zachodniej ściany pomnika w najwyższym miejscu wzgórza,



+ groby. --- fundamenty kaplicy. wzrostki fragment muru

Ryc. 1. Koszalin, Góra Chełmska. Plan sytuacyjny stanowiska z naniesionymi konstrukcjami i odkrytymi grobami szkieletowymi

liczącym 137 m n.p.m. W trakcie sezonu trwającego od 5 lipca do 10 września badania prowadzono na pięciu arach, tj. 12, 13, 14, 23 i 24 oraz zwiadowcze — na arach 3, 43, 44, 45, 54, 53 i 67. Wynikiem tych prac było odsłonięcie dalszych 212 grobów szkieletowych, dwóch jam pale-niskowych z zawartością ceramiki wczesnośredniowiecznej, fundamentu potężnego muru kamienno-ceglanego, kilku monetek i zabytków metalowych.

Sezon badawczy w 1961 roku trwał od początku lipca do połowy września. W ciągu tego czasu badania prowadzono na następujących arach: 4, 3, 16, 17, 27, 32, 33, 34, 41, 42 i 52. Odsłonięto dalsze 184 groby szkieletowe, zarys jakiejś budowli wczesnośredniowiecznej, sześć jam paleniskowych, dwa paleniska, dalszą część wspomnianego już muru

fundamentowego oraz znaleziono 12 monetek, kilkanaście zabytków, ceramikę wczesnośredniowieczną i średniowieczną.

Sezon badawczy 1962 roku trwał od początku lipca do 21 sierpnia. W ciągu tego czasu badania przeprowadzono na pięciu arach, tj. 14, 15, 32, 42 i 56. Odsłonięto dalszych 120 grobów szkieletowych, fragment jamy paleniskowej wczesnośredniowiecznej, dalsze

⁹ H. Janocha w pracy zbiorowej: *Materiały zachodniopomorskie*, t. IV, Szczecin 1958, s. 429—494; M. Sikora, jw., t. V, Szczecin 1960, s. 579—584; H. Janocha, jw., t. VII, Szczecin 1961, s. 766—772; F. Wokroj, *Nowe odkrycia wykopaliskowe na Górze Chełmskiej koło Koszalina*, „Zapiski Koszalińskie” 1960 nr 7. H. Janocha, *Nauka odsłania tajemnice Góry Chełmskiej*, „Zapiski Koszalińskie” 1963, nr 5 (10), s. 61—68.

części muru fundamentowego budowli, znaleziono kilkanaście monet i zabytków oraz fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej i średniowiecznej...

...Uchwycony w materiale wykopaliskowym okres pierwszy, datowany w przybliżeniu na IX—XII wiek, wydaje się być bardzo ciekawy, a to z tego względu, że odnosi się do czasów, kiedy to **według nie potwierdzonych danych (legandy, podania) na Górze Chełmskiej miał się znajdować ośrodek kultu pogańskiego z wzniesioną gontyną**. Uzyskane w trakcie czteroletnich badań materiały zabytkowe są jednak bardzo skąpe i niepełne do ostatecznego wyjaśnienia tego problemu. Osadnictwo wczesnośredniowieczne zostało bardzo silnie zniszczone przez cmentarz i zabudowania sakralne okresu średniowiecznego. Dlatego też w trakcie badań tylko w bardzo nielicznych miejscach udało się uchwycić niktłe pozostałości z tego czasu. Do pozostałości tych należy zaliczyć osiem jam paleniskowych, dwa paleniska, fragment zarysu zniszczonej budowli drewnianej — być właśnie może — dawnej kąciny; fragmenty ceramiki oraz takie zabytki, jak: noże żelazne, krzesiwka, groty strzał, grot oszczepu, haczyk do wędki, igłę brązową, przęślik bursztynowy, odważnik brązowy, ciosło, żużel po wytopionej rudzie darniowej (ryc. 2) oraz inne przedmioty żelazne, bliżej nie określone.

Dość ciekawie przedstawia się układ przestrzenny jam paleniskowych. Nie tworzą one jakichś skupisk, lecz bardzo równomiernie kuliście otaczają centralną partię wzniesienia w pewnym oddaleniu od odsłoniętego zarysu wspomnianej budowli. Poczynione obserwacje zdają się wskazywać, że jam tych musiało być znacznie więcej, lecz zostały one zniszczone przez średniowieczne wkopy grobowe. Jamy paleniskowe w rzucie poziomym miały kształt owalny lub zbliżony do okrągłego, a w rzucie pionowym kształt zbliżony do niecki o płaskim nieregularnym dnie. Wielkość jam była różnorodna, najmniejsza miała średnicę 90 cm, a największa przeszło dwa metry. Na zawartość jam składał się czarny piasek, przemieszany zawartością stosu, niewielkie osmolone kamienie, fragmenty polepy, znaczne ilości fragmentów ceramiki wczesnośredniowiecznej oraz drobne przepalone kości, najprawdopodobniej zwierzęce. Prócz tego w jednej z jam (nr 2) obok dna naczynia wczesnośredniowiecznego znaleziono żelazny nożyk. Natomiast jeżeli chodzi o paleniska, to z zasady były one niewielkie, o średnicy 40X40 cm, zbudowane ze średniej wielkości polnych kamieni, ułożonych kuliście, wewnątrz i na zewnątrz wylepiane gliną. Wokół i wewnątrz palenisk znajdowano ceramikę wczesnośredniowieczną i polepę. Należy jeszcze nadmienić, że jedno z palenisk odkryto luźno na arze 32, a drugie wystąpiło w południowo--zachodnim narożniku odsłoniętego zarysu budowli na arze 32.

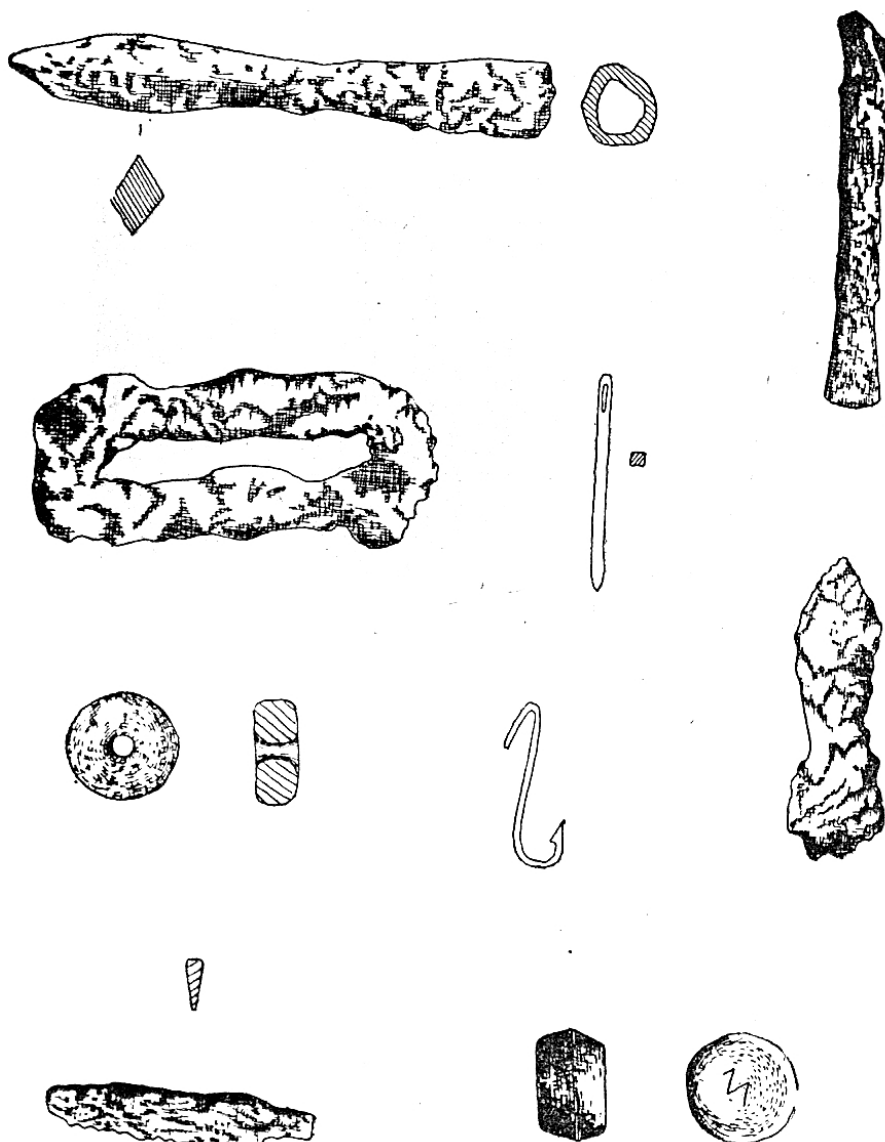
Najciekawszym odkryciem do omawianego tu okresu jest odsłonięcie w centralnej partii wzgórza na arach 32 i 33 zarysu zniszczonej budowli wczesnośredniowiecznej. Po wyeksplorowaniu grobów szkieletowych okresu średniowiecznego na głębokości 150 cm, licząc od powierzchni ziemi, odsłonięto fragmentaryczny zarys jakiejś budowli — mieszkalnej lub sakralnej — o zachowanych wymiarach 450X250 cm, z niewielkim paleniskiem w południowo-zachodnim narożniku. Konstrukcje drewniane odkrytego fragmentu budowli nie zachowały się. Zostały one najprawdopodobniej zniszczone już w średniowieczu, po założeniu na tym miejscu cmentarza chrześcijańskiego i wzniesieniu zabudowań sakralnych. Z budowli tej zachowała się tylko sama polepa o średniej grubości 50 cm, która w rzucie poziomym tworzy kształt wydłużonego prostokąta o podanych wyżej wymiarach. Odsłonięta polepa tworzyła prawdopodobnie posadzkę (klepisko) tego domu. Dokonane w trakcie badań obserwacje wskazują, że pierwotnie budynek ten musiał mieć znacznie większe rozmiary. Badania zmierzające do odsłonięcia dalszych części budowli nie dały jednak pozytywnych wyników. Okazało się bowiem, że na przypuszczalnym

przedłużeniu i poszerzeniu tej budowli groby szkieletowe średniowieczne zalegały o wiele głębiej dochodząc do przeszło dwóch metrów, w związku z czym cała warstwa wczesnośredniowieczna i dalszy zarys budynku zostały zniszczone.

Wewnątrz budynku w trakcie eksplorowania warstwy polepy odkryto kilka ciekawszych zabytków, a mianowicie: przęślik bursztynowy, odważnik brązowy, nożyk żelazny, ciosło, **kilka fragmentów żuźła po wytopionej rudzie darniowej**¹⁰, a w niedalekim sąsiedztwie żelazne krzesiwo. Szczególnie dużo zebrano tu fragmentów ceramiki wczesnośredniowiecznej, którą można datować na okres od IX do XII wieku. Prócz narzędzi i ceramiki zebrano tu jeszcze ości i łuski rybie, kości i rogi zwierzęce, a także ziarna rdestu powojowego i nasiona gorczycy polnej.

Ze względu na fragmentaryczne tylko zachowanie odsłoniętej części budowli w chwili obecnej nie jesteśmy jeszcze w stanie dokonać jej rekonstrukcji i wyjaśnić jej przeznaczenia i funkcji we wczesnym średniowieczu. Biorąc pod uwagę znajdujące się tam zabytki, wypadałoby uznać to odkrycie za dom mieszkalny. Jednakże z tego względu, że w pewnej odległości od niego odsłonięto kilka jam paleniskowych układających się kolistnie w stosunku

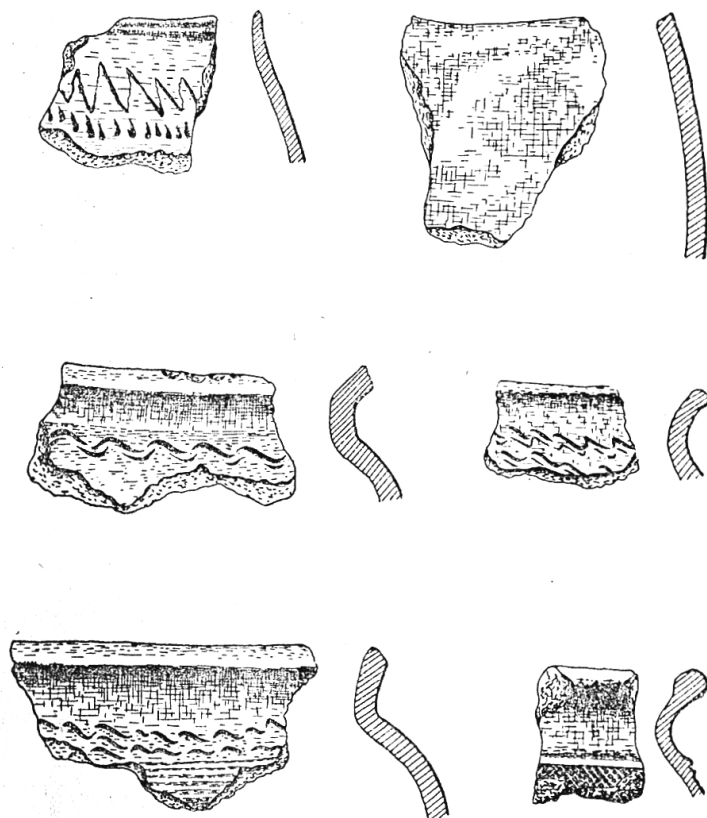
¹⁰ To nie pierwsze miejsce w okolicy gdzie występują materiały odpadowe po wytopie żelaza. Żużel po wytopionej rudzie żelaza był znaleziony w grodzisku, w pobliskim Starogardzie. Z pewnością wytapiano żelazo w dymarkach z rudy darniowej w Kołobrzegu.



Ryc. 2. Koszalin, Góra Chełmska. Ciekawsze zabytki wczesnośredniowieczne: prześlík bursztynowy, odważnik brązowy, ciosło żelazne, nożyk żelazny, krzesiwo żelazne, igła brązowa, brązowy haczyk do łowienia ryb, żelazny grot oszczepu i strzały

do niego i szczytu wzgórza z zawartością stosu, przepalonych kości i ceramiki datowanej na ten sam czas co zebrana w tym budynku, wypadaloby nam uznać odkrycie za związane z ośrodkiem kultu pogańskiego. Być właśnie może, że resztki tego budynku są pozostałością po zniszczonej gontynie, przy której w trakcie uroczystości palono ognie, a pozostałościami po nich są właśnie wspomniane jamy paleniskowe.-Trudno sobie bowiem wyobrazić, żeby ognie palono wokół zabudowań mieszkalnych, chociażby ze względu na ich bezpieczeństwo, tym bardziej na Górze Chełmskiej, gdzie jest brak wody.

Datowanie okresu pierwszego z braku innych zabytków opieramy przede wszystkim na zebranej tu ceramice (ryc. 3).



Ryc. 3. Koszalin, Góra Chełmska. Fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej

Ceramikę w większych ilościach znajdowano przeważnie w północno-zachodniej części wzniesienia. Występowała ona luźno w trakcie odkrywania grobów szkieletowych, w jamach paleniskowych, w paleniskach oraz zarzysie omówionego budynku. Prawie jednak wszystkie fragmenty reprezentują tę samą strukturę i typ naczyń. Na tej podstawie możemy przyjąć, że tak jamy paleniskowe, paleniska, jak i zarys budynku pochodzą z tego samego czasu. Ogólnie zebraną ceramikę można datować na czas od IX do XII wieku. Zebrane fragmenty ceramiki pochodzą z różnych partii naczyń i reprezentują naczynia o różnych formach i kształtach, od dość prymitywnych do wykonywanych bardzo starannie. Mamy tu więc fragmenty naczyń ręcznie

lepionych, górą obtaczanych oraz fragmenty w całości obtaczane, a nawet toczone na kole. Pod względem ornamentyki fragmenty te przedstawiają bogaty i różnorodny rodzaj zdobnictwa. Występują tu bardzo proste i prymitywne ornamenty w postaci pionowych i ukośnych kresk oraz ornamenty bardziej złożone, w postaci linii poziomych i falistych, zygzaków, a także ornamenty stempelkowe i nakłuwane. Bardzo często spotyka się ornament kombinowany. Ogólnie można go podzielić na ryty, kłuty i stempelkowy. Spotykamy tu więc wiele form ornamentów, których zestawienie dla terenów Pomorza dał W. Łęga¹¹.

Badania prowadzone nad drugim okresem pozwoliły odkryć olbrzymie cmentarzysko chrześcijańskie, które w przybliżeniu datować można na czas od początków XIII aż do XVI wieku, tj. na czas istnienia kaplicy chrześcijańskiej na Górze Chełmskiej...

..Trzeba bowiem wiedzieć, że w średniowieczu Góra Chełmska była znana w Europie jako miejsce licznych pielgrzymek¹². Według danych źródłowych, szczególne ich nasilenie przypada na lata od 1414 do 1485¹³. Niewątpliwie wielu z tych pielgrzymów zostało tu pochowanych. Z drugiej strony na cmentarzu tym byli chowani przede wszystkim ludzie zmarli z najbliższych okolic Góry Chełmskiej, jak i z samego miasta Koszalina. Pośrednio świadczyć może o tym wzmianka źródłowa dotycząca umowy zawartej w 1345 roku pomiędzy miastem a klasztorem żeńskim w Koszalinie, pod którego opieką znajdowała się kaplica na Górze Chełmskiej. W umowie tej miasto zobowiązywało się wybudować cztery kolumny i otoczyć płotem cmentarz na Górze Chełmskiej. Wynikałoby więc z tego, że miasto

¹¹ W. Łęga, *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*. Toruń 1930, s. 253—262, tabl. XXII i XXIII.

¹² Pommersches Urkundebuch (P.U.) T. VI nr 3958, r. 1263; H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*. T. I, Szczecin 1924, s. 17, *Führer durch Köslin*. 1925; K. Ślaski, *Dzieje ziemi kołobrzeskiej*, Toruń 1948, s. 56; W. Kowalenko, *Koszalin średniowieczny*, „Biblioteka Słupska” t. 7. Poznań—Słupsk 1960, s. 34.

¹³ J. E. Benno, *Geschichte der Stadt Köslin*. Koszalin 1840; Dr. G reiben, *Geschichte der Stadt Köslin*. Koszalin 1865; F. Treichel, *Die Geschichte der Stadt Köslin*. Koszalin 1939; *Z dziejów Koszalina*, „Biblioteka Słupska”, t. 7, Poznań—Słupsk 1960.

z cmentarza na Górze Chełmskiej korzystało i żywo było zainteresowane w jego dobrym utrzymaniu. Biorąc pod uwagę to, że cmentarz na Górze Chełmskiej był w użytkowaniu przynajmniej przez trzy wieki i była chowana na nim tak ludność miejscowa, jak i pielgrzymi, a przestrzennie nie można było go powiększać ze względu na ograniczony obszar szczytu wzniesienia oraz istniejące tam zabudowania sakralne, musiała zaistnieć konieczność wtórnego wykorzystywania tego samego miejsca na pochówki. Stąd też po pewnym czasie w miejsce starszych pochówków zaczęto wkopywać młodsze. W świetle powyższego można więc przyjąć, że Właśnie w wyniku tego zjawiska spotykamy się tu z tak dużym zagęszczeniem grobów oraz ich warstwowym układem.....

... W ziemi wypełniającej jamy grobowe luźno znaleziono około 40 sztuk monetek datowanych na czas od XIII do XVI wieku. Są to przeważnie denarki i brakteaty kołobrzeskie, pyrzyckie, meklemburskie, dymińskie, stargardzkie i trzebiatowskie, bite pod patronatem biskupów i władców świeckich. Zaobserwowano jednak, że żadna z tych monetek nie zalegała bezpośrednio przy szkielecie, lecz znajdowała się przeważnie w ziemi wypełniającej jamę grobową. Na tej podstawie prof. dr Franciszek Wokroj skłonny jest sądzić, że dawni Pomorzanie mieli zwyczaj wrzucania tych drobnych monet luźno w czasie pochówku¹⁴ do zasypanej jamy grobowej...

...Do ciekawych odkryć związanych z omawianym okresem należy także zaliczyć odsłonięcie potężnego muru fundamentowego (ryc. 12, 13) ze śladami pozostałości po dwóch kolumnach. Mur ten stanowi fundament jakiejś budowli, najprawdopodobniej sakralnej. Usytuowany jest na osi północ- południe i długość jego wynosi 15 metrów, a szerokość górą 110 cm, i dołem przeszło dwa metry, zachowana wysokość sięga przeszło trzech metrów.



Ryc. 12. Koszalin, Góra Chełmska. Widok na fragment odsłoniętego muru fundamentowego budowli średniowiecznej. Fot. F. Lachowicz

Dolna część zbudowana jest z potężnych głazów kamiennych, a górna — z cegieł typu gotyckiego. Ze względu na częściowe tylko odsłonięcie obiektu nie możemy jeszcze w chwili obecnej dokładnie określić jego funkcji i przeznaczenia. Najprawdopodobniej jest to jedna ze ścian fundamentowych drugiej kaplicy chrześcijańskiej, zbudowanej w XIV lub XV wieku. Być właśnie może, że cytowana już wzmianka z 1345 roku odnosi się właśnie do wybudowania tych czterech kolumn przy nowo zbudowanej kaplicy.

Jak wynika z wyżej przedstawionego materiału, sprawa dokładnego wydatowania badanego cmentarzyska nie jest rzeczą zbyt łatwą nawet pomimo znalezienia kilkunastu monetek. Z braku innych danych w naszym wypadku musimy się jednak oprzeć na tych monetkach, a także zapiskach historycznych pośrednio lub bezpośrednio odnoszących się do tego zagadnienia. Monetkami tymi ze względu na ich luźne występowanie z dość dużą ostrożnością możemy datować cmentarzysko jako cały zespół i to w dużej rozpiętości czasowej. Natomiast nie możemy nimi datować ani poszczególnych zespołów grobowych, ani też poszczególnych warstw grobów. Przyjmując za podstawę ogólnego datowania cmentarzyska monetki, możemy przyjąć, że istniało ono już w XIII wieku, jakby wskazywał na to denarek pyrzycki, pochodzący z lat 1250—1325. Większość jednak monetek pochodzi z XIV i XV wieku. W tym też okresie cmentarz na Górze Chełmskiej był prawdopodobnie w najintensywniejszym użytkowaniu. Moment ten zdają się potwierdzać także wprawdzie nieliczne dane źródłowe¹⁵. W roku 1395

¹⁴ F. Wokroj, *Nowe odkrycia wykopaliskowe na Górze Chełmskiej koło Koszalina*, „Zapiski Koszalińskie” 1960 nr 7. H. Janocha, *Nauka odsłania tajemnice Góry Chełmskiej*, „Zapiski Koszalińskie” 1963, nr 5 (10), s. 61—68., s. 17.

¹⁵ *Pommersches Urkundebuch* (P.U.) T. VI nr 3958, r. 1263; H. Hoogeweg, *Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern*. T. I, Szczecin 1924, s. 17, przyp. 6; K. Slaski, *Dzieje ziemi kołobrzeszkiej*, Toruń 1948, s. 56; W. Kowalenko, jw., s. 34., Z i e 11 o w, *Das Prämonstrantenkloster Usedom*, s. 231. S e 11 o, *Geschichtsquellen der Familie Borke*. II, 338.

kaplica na Górze Chełmskiej uzyskuje od biskupa Jana z Kamienia prawo udzielania odpustów¹⁶. Prawo to zostaje jeszcze kilkakrotnie potwierdzone w latach następnych — 1396, 1399, 1401, 1410 i 1427¹⁷. Z drugiej strony na okres XIV — XV wieku przypada największa ilość pielgrzymek na Górę Chełmską. Na wiek XV przypada też pierwsza cytowana już powyżej wzmianka o cmentarzu na Górze Chełmskiej. Wynika więc z tego, że znalezione luźno monety pod względem chronologicznym zgadzają się z danymi źródłowymi. W świetle tych danych możemy więc przyjąć, że cmentarzysko na Górze Chełmskiej było w stosunkowo długoletnim użytkowaniu. Początek użytkowania cmentarza należałoby łączyć z XIII wiekiem. Moment ten zgadzałby się z tym, że w XIII wieku na Górze Chełmskiej już istniała kaplica chrześcijańska, potwierdzona wzmianką z 1263 roku. Wobec tego możemy przyjąć, że cmentarz na Górze Chełmskiej został założony wraz z momentem wzniesienia kaplicy albo też w niedługim czasie po jej wybudowaniu. Natomiast koniec użytkowania cmentarza należałoby wiązać z XV lub początkami XVI wieku, kiedy to wraz z wprowadzeniem reformacji następuje upadek i zburzenie kaplicy. Uzyskalibyśmy w ten sposób dowód, że cmentarz na Górze Chełmskiej mógł być w użyciu przez trzy wieki...[...]

Uwagi do sprawozdania z wykopalisk na Górze Chełmskiej; Wyniki badań archeologiczno- antropologicznych przeprowadzonych w latach 1959- 1960 na Górze Chełmskiej (Krzyżatce) koło Koszalina w latach 1959-1962 Henryka Janochy

Wspominane przez archeologa jamy w ziemi, rozplanowane kuliście wokół zabudowy na wzgórzu to nic innego jak jamy, do których wrzucano węgiel drzewny z rozpalonego ogniska. Nie ma śladów ognisk bo je usunął później powstały przy sanktuarium cmentarz. Rozpalony węgiel drzewny wrzucony do jam w ziemi nie oświetlał ludzi (czytaj broniących wzgórza wojowników). Żar służył do podpalania materiału zapalającego na strzałach miotanych z łuku lub z maszyn miotających. W dniach pokoju jamy służyły jako zwykłe wędzarnie.

Weześniej już tu wyjaśniałem funkcje jam wykopanych po łuku i ognisk w środku. Rolą archeologa jednak tu, w tych badaniach, było określenie czy również na wierzchołku Góry Chełmskiej był punkt obserwacyjny kontrolujący okolicę obok występowania tam na wierzchołku cmentarza- sam cmentarz powstał przy sanktuarium. Podobna warownia występuje również na Rowokole. Jeśli przed powstaniem sanktuarium nie stwierdza się pochówków na platformie wierzchołka góry to trzeba było określić jakiego rodzaju urządzenia obronne były stosowane na górze. Zwłaszcza Prusowie bronili się z platformy- bez stosowania wałów obronnych. Jednak pozostałości po wałach obronnych do dzisiaj są widoczne na wierzchołku góry. Na podstawie jednego tylko odważnika brązowego trudno stwierdzić, że było to miejsce wymiany handlowej. Chociaż usytuowanie nad morzem i przy głównym trakcie prowadzącym wokół Bałtyku i drodze prowadzącej na południe, wymusza niejako istnienie w tym miejscu targowiska. Duże ilości potłuczonej ceramiki tłumaczyłoby również istnienie na Górze Chełmskiej targowiska, które było ubezpieczone istnieniem w tym miejscu urządzeń obronnych.

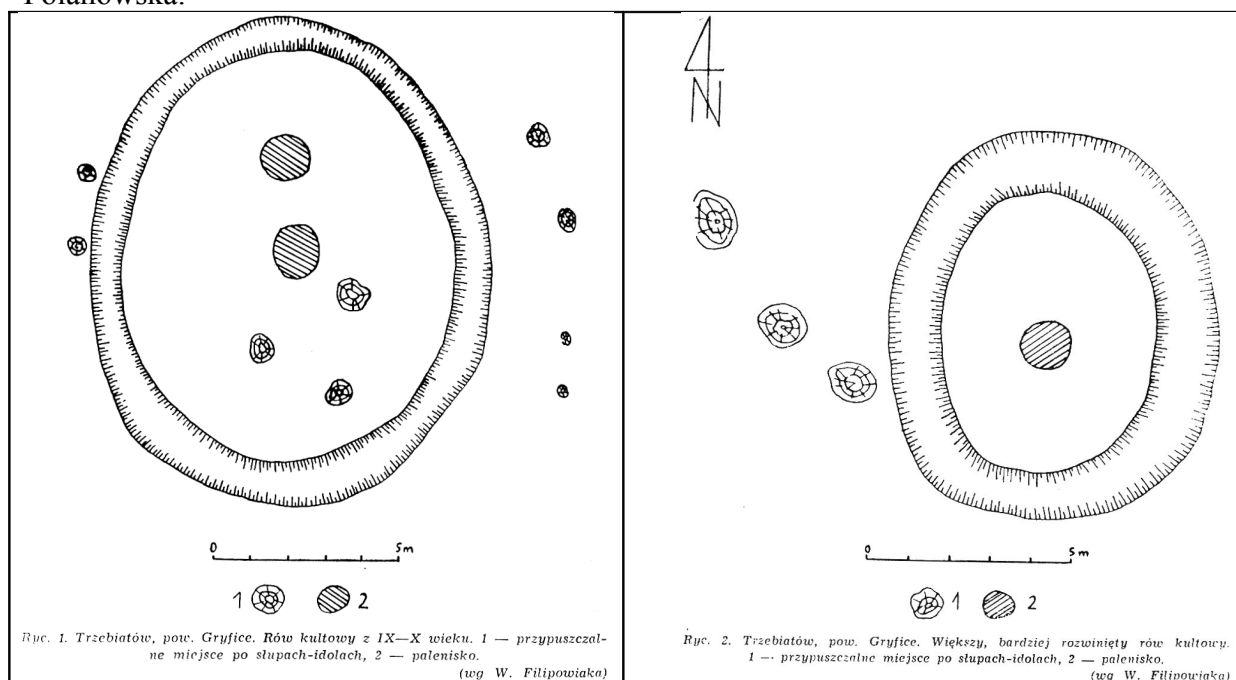
¹⁶ Kösliner Stadtakten Stettin: Urkunde des Klosters Köslin oraz „Monatsblätter" 1915, nr 10, s. 76.

¹⁷ J. E. Benno, jw., s. 297. Kösliner Stadtakten Stettin: Urkunden des Klosters Köslin.

| | | | | |
|----|-------------------------|--|--|------|
| 4. | Filipowiak Władysław | Słowiańskie miejsca kultowe Pomorza Zachodniego w świetle badań archeologiczno-toponomastycznych | „Przegląd Zachodniopomorski” nr 5, Szczecin 1967 | 1967 |
|----|-------------------------|--|--|------|

Wstęp do sprawozdania dotyczy opisu podróży misyjnych biskupa Ottona III z Bambergu, z 1224 r. i tej 1228 r. Sama podróż Ottona III zostanie jeszcze w tym opracowaniu bardzo szczegółowo omówiona. Zatem nie ma potrzeby powtarzania tych samych, nie będących w sprzeczności dla obu opisów, informacji.

Poniżej dwa miejsca kultowe w Trzebiatowie, wykazują one pewne podobieństwo do tego znajdującego się w dolnej części południowo-wschodniego stoku Rowokołu, góry stanowiącej cel drogi średniowiecznych pątników, tak jak Góra Chełmska, Święta Góra Polanowska.



[...]...Wiemy natomiast, iż późno wprowadzone chrześcijaństwo i głęboko zakorzeniona tradycja u ludności wiejskiej zachowały pewne obrzędy związane z kultem do późnego średniowiecza i czasów nowożytnych (pomimo nawet różnych zmian etnicznych), co znalazło odbicie w odpowiednich zarządzeniach władz kościelnych jeszcze w XVI wieku¹⁸. Wspomniana tradycja, szczególnie pielęgnowana przez osiadłą ludność która pozostawiła, jak się zdaje, ślady dawnych wierzeń i obrzędów przy nazewnictwie miejscowym oraz licznych podaniach i legendach związanych z tymi miejscami...

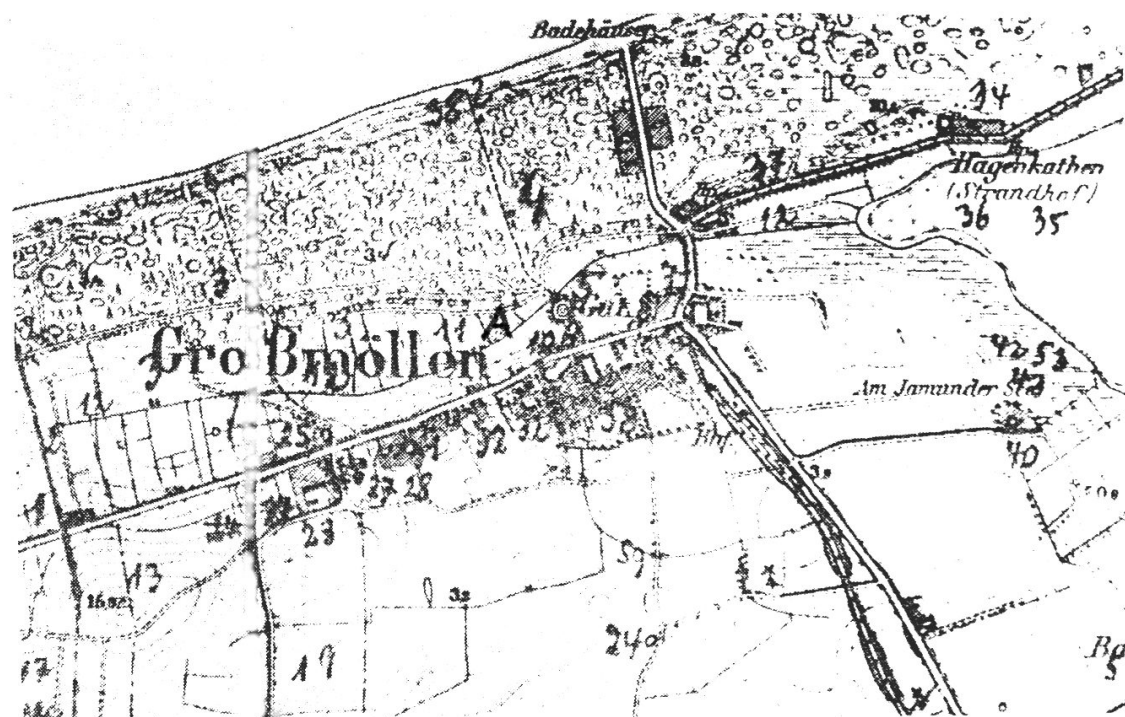
...Przekazy pisane z XII wieku potwierdzają istnienie na Pomorzu (w Szczecinie) świętego źródła, będącego „siedzibą jakiegoś ducha”, które „lud prosty” chował w wielkiej czci¹⁹.

Dalszym ciekawym przykładem jest podobny obiekt w Mielnie (pow. Koszalin), odkryty na podstawie nazw miejscowych. Na podmokłych łąkach, będących dawniej przedłużeniem jez. Jamno istnieje kolista rów o średnicy około 3 m, tworzący okrągłą

¹⁸ W roku 1590 po wizytacji kościelnej wiosek w pow. pyrzyckim wydano zakaz obchodzenia „heidnische Festnacht und Pfingstfeste”, por. H. Holsten, *Die Flurnamen des Kreises Pyritz südlich der Pläne*, Mitteilungen des Vereines der Sammlung für Deutsche Volkskunde, tom V, z. 3—4. C. 137, część II, nadbitka bez daty.

¹⁹ O świętym źródle pod dębem, bardzo czczonym w Szczecinie mówi około roku 1124 Herbord (L. II. c. 32).

wysepkę o średnicy około 8 m. Wysepka nosiła nazwę „Osterinsel”, zanotowaną jeszcze w latach trzydziestych²⁰ (ryc. 5 i 6).



Ryc. 5 Mielno, pow. Koszalin. Plan sytuacyjny zespołu kultowego. 4 — Osterwald; 5 — Osterinsel; A — wzniesienie ze śladami palenia.

Położony między łąkami a morzem las, naprzeciw „wysepki” nosi miano „Osterwald” (ryc. 5, nr 4). Z wioski usytuowanej na południowym brzegu podmokłych terenów, prowadzi ścieżka biegnąca obok wysepki, przez las do brzegów morza (ryc. 5). Na wysepce nie znaleziono materiałów, które pozwoliłyby bliżej datować ten obiekt, jedynie ślady przepalanej ziemi mogą świadczyć, iż palono tu kiedyś ogień. Uzupełniającym szczegółem jest fakt, iż w odległości około 200 m w kierunku zachodnim, pośród podmokłych łąk znajdują się dwa mniejsze, okrągłe wywyższenia w terenie nizinnym o średnicy 4—5 m, gdzie na szczycie zalegające głazy i ziemia noszą ślady spalenizny (ryc. 5, A). Jeden z kopców otoczony jest słabo czytelnym rowem. Całość tworzy interesujący zespół łącznie z nazwami, dodawszy, iż położenie w terenie a zwłaszcza krajobraz z uwagi na bliskość morza jest tu wyjątkowo oryginalny. Można napomknąć, iż w tradycji ustnej istniała legenda mówiąca, że „auf dieser Insel früher ein heidnisches Heiligtum gestanden habe, wohl Osterinsel, da im Osterwald gelegen.” Nazwa „wyspa wielkanocna” na obiekt sztucznie utworzony i zachowany w terenie oraz nazwa „las wielkanocny” zdają się być w ścisłym związku ze sobą. Można przypuszczać, iż łączy się z pogańskimi obrzędami wiosny.¹⁸ Obrzędy te na pewno były związane z paleniem ognia a także magicznym znaczeniem wody.

* * *

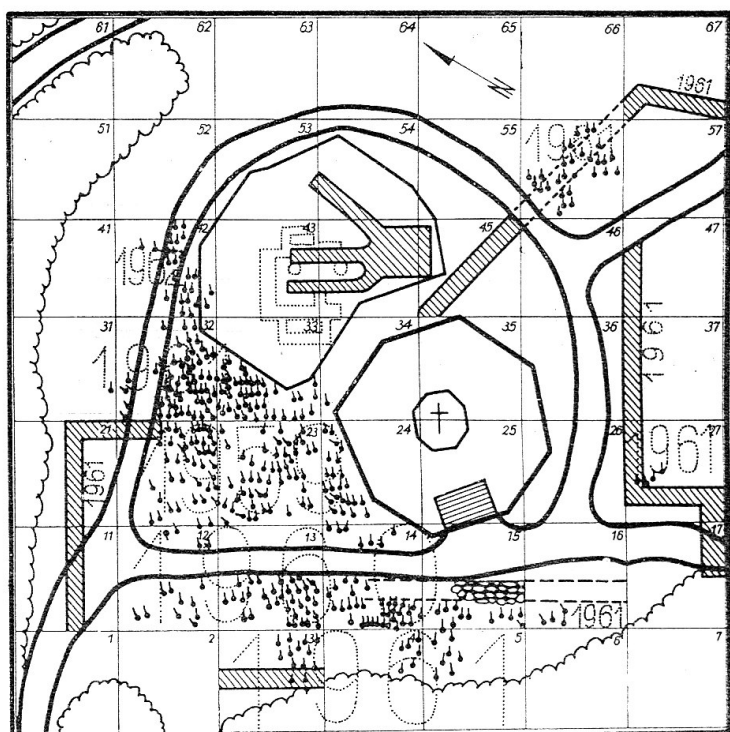
Wspominane przez archeologa jamy w ziemi, rozplanowane kuliście wokoło wału na wzgórzu lub na pochyłości to nic innego jak jamy, do których wrzucano węgiel drzewny z rozpalonego ogniska. Rozpalony węgiel drzewny wrzucony do jam w ziemi nie oświetlał ludzi (czytaj broniących wzgórza wojowników). Żar służył do podpalania materiału

²⁰ F. E. Schulz, *Die Orts- und Flurnamen des Kreises Köslin*, maszynopis w archiwum Muzeum Pom. Zach.; Mielno (Gr. Meilen), nr 5 — Osterinsel; nr 4 — Osterwald.

zapalającego na strzałach miotanych z łuku lub z maszyn miotających. W dniach pokoju jamy służyły jako zwykłe wędzarnie.

| | | | | |
|----|-------------------|---|--|------|
| 5. | Wokroj Franciszek | Antropologiczna analiza szczątków kostnych ze średniowiecznego cmentarzyska „Góra Chełmska” | „Materiały Zachodniopomorskie, t. XVIII, Szczecin 1972 | 1972 |
|----|-------------------|---|--|------|

[...] „W czasie prac ziemnych w 1958 r. na szczycie wzgórza zwanego dawniej Krzyżatką wzgl. Gologórą (niem. Gollenberg) a obecnie Górą Chełmską z uwagi na jego morfologiczne ukształtowanie, natrafiono na szkielety ludzkie. Wzgórze to — jak się okazało — było średniowiecznym miejscem pochówków okolicznych mieszkańców, którzy właśnie to najwyższe wzniesienie nad Bałtykiem (osiągające 137 m n.p.m.) położone w pobliżu m. Koszalina, w odległości ok. 2 km na północny-wschód od miasta, obrali sobie niegdyś na grzebanie zmarłych....



(siatka arów wykopy sandazowe 1959 data wykopów
 • układ grobów szkieletowych zabity mur budowli ⊕ mur pomnika z krzyżem żelaznym

Ryc. 1. Plan sytuacyjny Góry Chełmskiej k Koszalina

Plan sytuacyjny cmentarzyska- z mat. źródłowych, j.w.

rejonach cmentarzyska, ale też różnymi terenowymi przeszkodami jak: zbiorowisko gładów, przym kamieni po rozebranych dawniej budynku sakralnym (kaplica pod wezw. N. P. Marii z przełomu XII na XIII wiek) zburzonym i rozebrany w okr. 1532—1533 po wielkim pożarze w 1530 r., dalej podziemnymi instalacjami i urządzeniami rozrywkowymi.(ceglano-betonowe podium taneczne).

...W nawiązaniu do poprzednich sond rozpoznawczych wykonanych w 1959 r. przez mgr E. Naumowicz z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, od 1960 r. począwszy, po wykonaniu geodezyjnej siatki arów (sześćdziesięciu) dokoła istniejącego jeszcze wówczas murowanego pomnika (ryc. 1) przystąpiono na tym przykościelnym cmentarzysku do systematycznych wykopaliisk trwających z przerwami do 1964 r. Na wytyczonych 23 arach wyeksplorowaliśmy łącznie 516 jam grobowych, z czego 212 jam w 1960 r., 184 jamy w 1961 r., 120 jam w 1962 r. z pochówkami szkieletowymi. Ta zmienna liczba odkrywanych jam w poszczególnych latach tłumaczona jest nie tylko warunkami atmosferycznymi, intensywnością lokowania pochówków w poszczególnych

Użytkowanie cmentarzyska przez kilka stuleci przyczyniło się do nagromadzenia wielkiej liczby pochówków, których część znaczną pozostawiliśmy potomności. Określenie chronologiczne tegoż, po nader wyczerpującej analizie, przedstawił w swej pracy mgr H. Janocha w 1966 r.²¹

Na szkielety tam znajdujące się, natrafiły już wcześniej władze pruskie, gdy z początkiem XIX w., na cześć swego zwycięstwa w wojnie francusko-pruskiej dokonano wykopu pod fundament dla wzniesienia pomnika zwycięstwa. Ogłoszenie w 1829 r., o odkryciu szkieletów i niektórych zabytków nie wzbudziło większego; zainteresowania, jak miało to miejsce w latach 1905—1906, gdy miejscowy nauczyciel Schultz ogłosił o śladach pochówków i pradawnych resztek konstrukcji murowanych — po czym podjęto akcję wykopaliskową (zresztą na małą skalę).

Na te kosztowne i czasochłonne prace uzyskano po wojnie potrzebne fundusze z budżetu uczelni w Poznaniu i Toruniu, a częściowo z dotacji miejscowych władz (WRN i MRN w Koszalinie), dzięki poparciu przychylnych naszym poczynaniom: Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków — inż. mgra T. Ptaszyńskiego i przewodniczącego MRN w Koszalinie — J. Ozgi.

Oprócz systematycznego przekopywania terenu, posłużyliśmy się też metodą sondaży po stronie północnej i południowej istniejącego pomnika dla uchwycenia zasięgu cmentarzyska. Natrafiłszy przy tym na skupisko olbrzymich głazów narzutowych z nadbudowanym na nich ceglany murem długości 15 m bież. na arze 14 i 16, o osi NW—SO. Spąg muru oparty na pierwotnej piaszczystej warstwie (calec). Konstrukcję muru tworzą potężne (do 250 kg wagi) głazy narzutowe, ułożone i olicowane do ściany zewnętrznej, bez żadnej zaprawy, a tylko z ziemną przesypką (przekładką). Tylko późniejsze obmurowania (dla zabezpieczenia muru) warstw (trzech do pięciu) silnie wypalanej cegły typu gotyckiego, spojone są zaprawą wapienną. Warstwa fundamentowa — kamienna dochodzi obecnie do 300 cm, jej grubość w partii dolnej ma 200 cm, zaś w górnej 110 cm. Grubość ceglanej warstwy nie przekracza 40 cm (wysokości). Zdaniem wezwanego architekta przeznaczenie tej resztki budowlanej trudno obecnie ustalić, ale fundamenty tego rodzaju spotykane są na przełomie XIV—XV w. Mogą to więc być fundamenty znacznie większej — budowanej a niedokończonych — świątyni, bądź też mogły one stanowić resztki fortyfikacji wzgórza lub też być może — obiektu sakralnego. Zasięg cmentarzyska ograniczony był warunkami fizjograficznymi na szczycie wzgórza. Tym tłumaczyć można ciasne, wielowarstwowe lokowa nie pochówków w dość ciasnych jamach. Niektóre z nich tylko miały wymiary „nadzwyczajne” odbiegające od przeciętnych (60X200 cm), osiągające do 250 cm długości i 80 cm szerokości (groby nr 69, 84, 202, 208 i in.), z wyraźnie zarysowanymi profilami ścian trumien. Ten zarys trumien można było odtworzyć (w braku smug) przy pomocy zachowanych gwoździ trumiennych (w narożach), zaś obserwacje poziomego profilu mogły orientować w kształcie pierwotnym trumien, (trapezowatym przeważnie).

UKŁAD I ULOKOWANIE SZKIELETÓW

Na podstawie układu, w kierunku stron świata (głową—nogami) pochówków na Górze Chełmskiej można by sądzić, że w ciągu stuleci nie uległ on wyraźniejszym zasadniczym zmianom, choć najczęściej preferowany był kierunek zachodni, z odchyleniami ku południowemu zachodowi (głową 50%), północnemu zachodowi (14%), czy dokładnie ku zachodowi (14%)...

...Na całych arach liczba pochówków wahała się od 60 do 160...

²¹ H. Janocha, *Wyniki prac badawczych przeprowadzonych w latach 1959 i 1960 na Górze Chełmskiej (Krzyżance) koło Koszalina*, „Materiały Zachodniopomorskie”, t. XII, str., 383—471, Szczecin 1966.

GŁĘBOKOŚĆ ZALEGANIA

Zmienna konfiguracja terenu, później dokonane niwelacje wzgórza na jego obwodzie spowodowały, że głębokość zalegania pochówków była też różna. Z konieczności zagadnienie to ujęliśmy w warstwy mechaniczne (4 warstwy), obliczywszy liczebność ulokowanych w nich szkieletów. I tak w warstwach: pierwszej na głębokości 50;—110 cm było 13% pochówków, w drugiej od 111—140 cm była przeszło połowa (52%), w Trzeciej na głębokości 141—170 cm było 24% i w czwartej na głębokości ponad 171 cm (do 210) było 10% pochówków. Zbyt silna przepuszczalność warstw glebowych nie była w stanie uchronić od zniszczenia nawet tych w najgłębszej warstwie leżących szkieletów...

OKREŚLENIE WIEKU ZMARŁYCH

Określenie to dokonane zostało przy pomocy metod podanych w podręczniku R. Martina w sposób podobny do określenia płci. Określenie to daje nam możliwość ujęcia wyżywalności danej populacji w dawnych okresach czasu...

Szacunkowy przeciętny wiek wymieralności średniowiecznych Koszalinian był stosunkowo niski i osiągał zaledwie 25 lat życia. Choć w wieku młodocianym wymierało niespełna 9% (podobnie jak w Kołobrzegu), a więc liczba nie wysoka w porównaniu np. z Młynówką (26%), to jednak w pierwszym okresie produkcyjnym (*adultus*) zaznacza się znacznie większe przesunięcie (39%), podobnie jak w Ostrowiu Lednickim, ale w wieku starszym (ponad 55 lat) dożywało niespełna 1% osobników, co znacznie obniża przeciętny wiek umieralności. Zapewne środowisko w jakim bytowali ci mieszkańcy okolic Koszalina i warunki sanitarne były bardzo nieodpowiednie, zwłaszcza na mało urodzajnym, zapiaszczonym, polodowcowym, podmokłym terenie, obfitującym w zalewowe wody jeziorne i morskie; wszystko to nie sprzyjało dłuższej wyżywalności Koszalinian. Były to warunki podobne do panujących w rejonie Ostrowia Lednickiego, stąd też może strukturą wieku Koszalinianie upodabniali się najbardziej do serii z Ostrowia.

WZROST PRZYŻYCIOWY — WIELKOŚĆ KOŚCI DŁUGICH KOŃCZYŃ

Po skrótowym omówieniu wielkości pojemności czaszkowej, przytoczymy jeszcze ostatnie wyniki odnośnie do długości kończyn i na ich podstawie obliczonego wzoru przyżyciowego dawnych Koszalinian. Przeciętne wielkości kości długich zestawione w tabl. 9....

Tablica 9

Porównawcze zestawienie przeciętnych długości kości długich kończyn dolnych serii średniowiecznych i na ich podstawie obliczony przyżyciowy średni wzrost

| Seria | Płeć | | Żeńska | | Wzrost | |
|---------------------|--------------|--------------|--------------|--------------|------------|-------------|
| | Męska | | | | | |
| | <i>femur</i> | <i>tibia</i> | <i>femur</i> | <i>tibia</i> | męski w mm | żeński w mm |
| Młynówka na Wolinie | 452 | 369 | 409 | 383 | 1662 | 1519 |
| Ostrów Lednicki | 454 | 375 | 420 | 343 | 1653 | 1539 |
| Kołobrzeg-Kolegiata | 465 | 377 | 424 | 345 | 1684 | 1555 |
| Wiślica Średniow | 465 | 381 | 418 | 343 | 1689 | 1548 |
| Góra Chełmska | 474 | 380 | 438 | 361 | 1696 | 1588 |

...Zestawienie to dowodzi, że średnie długości kości kończyn dolnych ludności męskiej z Góry Chełmskiej stanowią ponad przeciętną miarę w porównaniu z północnymi seriami pomorskimi, a tylko seria żeńska w tym zakresie ustępuje nieznacznie długością piszczeli (Młynówce). Kośćmi udowymi jednakże przodują przed tymi porównywanymi. Tylko kości piszczelowe męskie średnią długością dorównują serii w Wiślicy. W efekcie seria Góry Chełmskiej w obu grupach płciowych dominuje w wielkości przeciętnego wzrostu nad pozostałymi...

ZRÓŻNICOWANIE STRUKTURALNE

Ludność pochowaną na cmentarzysku Góra Chełmska, jako należąca bezsprzecznie do populacji północnych, skonfrontowaliśmy z innymi seriami tego regionu, w zakresie średnich cech morfologicznych (wskaźników) tabl. 11, i ich składów antropologicznych. Na tym tle Góra Chełmska w obu grupach płciowych wyróżnia się najbardziej skróconymi głowami (wsk. 76) twarzami u mężczyzn poszerzonymi (wsk. 52) i dość wysokimi oczodołami (82 — męska, 88 — żeńska). Kobiety natomiast wyróżniały się ponadto najbardziej poszerzonymi nosami (wsk. 48,9), a wskaźnikiem wysokościowym średnim w obu grupach płciowych najniższym, co znamionowało; ich najniższe czaszki. Na ogół cechami tymi nawiązywali do serii nadmorskiej z Kołobrzegu jak i nadodrzańskiej Cedyni.

Cechy te przeliczone, wraz z wielkościami odsetkowymi składów antropologicznych serii porównawczych, dały w efekcie obraz graficzny w postaci dwóch diagramów, wykonanych metodą diagnozy różnicowej.

Seria Góra Chełmska w logiczny sposób wykazała powinowactwo do nadmorskich serii naszego obszaru, z nawiązaniem do Kołobrzegu, Cedyni, Młynówki i dość wysokimi rangami pierwszego rzędu, a najniższą rangą z serią Szwedów X—XIII w. Silniejsze nawiązania do nadmorskich serii tłumaczą podobne cechy takie jak krótkogłowie, wąskolicość i poszerzenie nosa. Serią przez nas badaną wykazuje też zbliżone wielkości do innych słowiańskich serii jak: Praga czeska (XIII—XVII w.) i do Połabian brandenburskich, od pozostałych zaś serii, w innych blokach diagramu odcinają się wielkością wskaźnika oczodołowego. Ci średniowieczni Koszalinianie mieli (podobnie do Kołobrzeżan) bardzo wysokie tj. zaokrąglone oczodoły, najwyższe z serii porównywanych, stąd ich swoiste uplasowanie w bloku diagramu. Nawiązanie się jej (drugą rangą) do wolińskiej serii z Młynówki, polega na podobieństwie ich cech.

| Nr serii | | | | | | | | | | | | W s k a ż n i k i | | | | | Serie porównawcze | | | | |
|----------|---|---|----|----|---|---|---|---|---|----|----|-------------------|----|---|----|----------------------|-------------------|----------------|------|----------|---|
| | 3 | 1 | 10 | 12 | 4 | 5 | 9 | 6 | 7 | 13 | 15 | 2 | 14 | 8 | 11 | szerokość długość | | twarz górn. | nosa | oczodołu | wysokość |
| 3 | ■ | ■ | ■ | | | | | | | | | | | | | 77 | 51 | 50 | 88 | 83 | Stowęhcy z Bledu VI - VIII w. Góra Chełmska średniowiecze Kołobrzeg - Kolegiata |
| 1 | ■ | ■ | ■ | | | | | | | | | | | | | 77 | 54 | 51 | 89 | 79 | |
| 10 | ■ | ■ | ■ | | | | | | | | | | | | | 80 | 51 | 48 | 87 | 78 | |
| 12 | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | 77 | 54 | 48 | 81 | 79 | Fryzowie - IX w. |
| 4 | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | 75 | 54 | 47 | 83 | 80 | Norwegowie XII - XVI w. |
| 5 | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | 75 | 54 | 46 | 81 | 80 | Islandczycy X - XVI w. |
| 9 | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | 75 | 54 | 48 | 83 | 81 | Wikingowie wczesnego średniowiecza |
| 6 | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | 73 | 54 | 45 | 81 | 80 | Szwedzi - X - XIII w. |
| 7 | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | 75 | 54 | 47 | 81 | 82 | Skandynawowie średniowiecza |
| 13 | | | | | | | | | | | | | | | | 74 | 52 | 48 | 79 | 81 | Dania - okres wikingi |
| 15 | | | | | | | | | | | | | | | | 75 | 51 | 48 | 80 | 81 | Szlezwik - Holsztyn - okres wikingi |
| 2 | | | | | | | | | | | | | | | | 77 | 52 | 49 | 80 | 82 | Modra - Morawy IX - X w. |
| 14 | | | | | | | | | | | | | | | | 83 | 52 | 50 | 81 | 81 | Praga - XIII - XVII w. |
| 8 | ■ | ■ | | | | | | | | | | | | | | 74 | 51 | 48 | 83 | 83 | Cedynia - IX - X w. |
| 11 | ■ | | | | | | | | | | | | | | | 74 | 55 | 48 | 84 | 86 | Młynówka - Wolin IX - XIV w. |

DIAGRAM NR 1 Średnich arytmetycznych wskaźników serii porównawczych północnych

W drugim bloku diagramu nr 1, ulokowały się serie: Cedynia, Młynówka, Duńska z okresu Wikingów, a w ostatnim bloku zasadniczo serie germańskie (Szwedzi nr 7 — X—XIII w, Skandynawowie średniowieczni nr 8, z słowiańską zgermanizowaną serią Połabian brandenburskich nr 9). Ten poczet zamykają kontynentalne dwie serie słowiańskie nr 10 Modra mor., nr 12 Praga wczesnośredniowieczna, z serią z Szlezwik-Holsztynu (11) co tłumaczy się względami morfologicznego powinowactwa (skrócenia czaszek, poszerzenie nosa), które znamionują charakter strukturalny tych serii.

| Nr serii | Elementy | | | | | | | | | | Serie porównawcze | | | | | | | | |
|----------|----------|----|----|----|---|---|---|---|---|---|-------------------|----|---|----|----|----|----|---|-------------------------------------|
| | 2 | 10 | 11 | 13 | 9 | 8 | 7 | 6 | 3 | 1 | | 12 | 5 | 4 | a | e | h | l | p |
| 2 | ■ | ■ | | | | | | | | | | | | 27 | 56 | 18 | 20 | 9 | Modra - Morawy IX-X w. |
| 10 | ■ | ■ | ■ | ■ | | | | | | | | | | 30 | 27 | 25 | 12 | 6 | Kołobrzeg średniowiecze |
| 11 | | | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | 20 | 50 | 13 | 13 | 3 | Młynówka - Wolin X-XII w. |
| 13 | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | 31 | 39 | 11 | 12 | 7 | Dania - okres wikingi |
| 9 | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | 36 | 36 | 11 | 11 | 6 | Wikingowie różnocoas |
| 8 | | | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | 39 | 34 | 11 | 8 | 6 | Cedynia - średniowiecze |
| 7 | | | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | 42 | 36 | 9 | 8 | 5 | Skandynawia - wczesne średniowiecze |
| 6 | | | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | 48 | 34 | 8 | 6 | 4 | Szwedzi X-XIII w. |
| 3 | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | ■ | 40 | 29 | 16 | 10 | 5 | Słoweńcy z Bledu |
| 1 | | | | | | | | | | | | | | 47 | 25 | 14 | 9 | 5 | Góra Chełmska średniowiecze |
| 12 | | | | | | | | | | | | | | 51 | 15 | 18 | 12 | 4 | Fryzowie - IX w. |
| 5 | | | | | | | | | | | | | | 55 | 22 | 12 | 7 | 4 | Islandczycy - X - XVI w. |
| 4 | | | | | | | | | | | | | | 63 | 18 | 10 | 6 | 3 | Norwegowie XII - XVI w. |

DIAGRAM NR II — składy serii porównawczych słowiańskich i germańskich

Diagram nr 2, przedstawia wzajemne graficzne ustosunkowanie struktur serii. Podobnie do pierwszego jest on również cztero-blokowy, z przodującymi dwiema seriami słowiańskimi (Kołobrzeg, Modra morawska) upodabniającymi się swym habitusem z słowiańską serią z Bled'u, nawet wartością rangi drugiej. Tłumaczy się to większą domieszką elementów armenoidalnego (25—18%) i laponoidalnego (12—20%). W serii z Kołobrzegu habitus germański składu słabiej zaznaczający się, opiera się na podobnym ustosunkowaniu składników paleoeuropejskiego i nordycznego, czym też nawiązują się (rangą trzecią) do serii 5 — Wikingów.

W bloku drugim wśród germańskich serii znalazły się seria: Cedynia i Młynówka-Wolin, do których już słabiej nawiązują serie z Bled'u i Góry Chełmskiej, choć obie one ulokowane w bloku trzecim. Góra Chełmska, mimo że nawiązuje do Słoweńców z Bled'u (I rangą) ma nawiązania (II rangą) do mieszkańców Islandii z X—XV w. a łączy je głównie wysokim odsetkiem składnika nordycznego i śródziemnomorskiego oraz armenoidalnego. Ostatni blok ujmuje serie germańskie (Norwegia, Islandia, Fryzja), gdyż tu dominować się zdają pewne elementy, zwłaszcza nordyczny (50%), przy małych ilościach elementów: śródziemnomorskiego, laponoidalnego a zwłaszcza paleoeuropejskiego. Materiały porównawcze zaczerpnięte zostały z pracy W. Kočka²².

Na zakończenie zauważyć należy, że pochowani na Górze Chełmskiej wykazali morfologiczne powinowactwo do słowiańskich serii porównawczych, nawet i tych już zgermanizowanych. Ich antropologiczna struktura (składów) lokuje ich również wśród (lub w sąsiedztwie) słowiańskich serii, przy zachowaniu pewnych właściwości podobnych do serii skandynawskich. Może to być efektem ścierania się wpływów fal plemiennych germańskich, nacierających na autochtonów słowiańskich, które już w zaraniu dziejów zaznaczyły się na południowym wybrzeżu Bałtyku. Tym tłumaczą się pewne infiltraty strukturalne i morfologiczne.” [...]

²² W. Kočka, *Zagadnienie etnogenezy ludów Europy*, „Materiały i Prace Antropologiczne”, nr 22, str. 82 tabl. 40, Wrocław 1958.

* * *

Tak dużą ilość tak bardzo obszernych, tu zamieszczonych fragmentów, z opracowania prof. Franciszka Wokroja tłumaczyć trzeba tym, że wyjaśnią one może lub przybliżą odpowiedź na pytanie; mianowicie kto, jeśli chodzi o wcześniejszą jego przynależność plemienną (np. Słowianie, Germanie ze Skandynawii) i kiedy postanowił złożyć swoje doczesne szczątki na tym cmentarzu. W tym zagadnieniu jest wyjaśnienie wielu problemów dotyczących całego otoczenia Góry Chełmskiej. Znaczny udział grobów ludności o cechach skandynawskich jest zastanawiający. W jakim charakterze ludność ta, przebywała w okolicach Góry Chełmskiej? Czy byli to potomkowie osiadłych tu czasowo (II-IV wiek) Gotów, Gepidów- może część z nich tylko wyruszyła na południowy wschód aby później zawładnąć Rzymem. Czy byli to potomkowie Longobardów, których ojcowie zdobyli najwyższe miejsca w Rzymie, wracali potem, gdy los przestał być dla nich szczęśliwy.

Prof. Franciszek Wokroj już we wstępie określa, że cmentarzysko jest użytkowane w okresie wczesnego średniowiecza i okresie średniowiecza. Okres średniowiecza jest liczony najczęściej od uderzenia Wandali na Cesarstwo Bizantyjskie co miało miejsce w drugiej połowie V wieku. Tak więc jest to okres wędrówek ludów. Słowiańskie osady powstają na Pomorzu od VI wieku. Przy osadach powstają, najczęściej na bagnach słowiańskie grodziska. Słowianie wykorzystują czasem dogodnie dla nich a pozostawione odłogiem miejsca po grodach łużyckich. Przypuszczalnie tak było w Żoruchowie, w dorzeczu Łupawy. Nie został „zaadoptowany” przez Słowian gród Gałęzinowo, nad Słupią koło Słupska, nie wiadomo dlaczego Słowianie nim wzgardzili. Stanowi on bowiem po dziś dzień wspaniały przykład miejsca z natury obronnego. Poniżej są opisane grody łużyckie, stanowiące najbliższe sąsiedztwo okolicy Góry Chełmskiej część z nich była później, jak już wcześniej wspominałem obwarowanym przez Słowian miejscem obronnym. Tak więc cmentarzysko na Górze Chełmskiej jest przecież w zasadzie cmentarzyskiem słowiańskim. Następnie przychodzą tu, na Pomorze gdzie są Słowianie (o nazwie plemiennej Wendowie), zakonnicy. Budują oni pierwsze klasztory i świątynie. Największe nasilenie niemieckie, kolonizacyjne już zwykłej ludności ma miejsce w XIII wieku. Tak więc ten cmentarz o tym wszystkim mówi.

Święta Góra- Cmentarzysko (przeгляд epok historycznych i kultur regionu)

Licząc od środkowej epoki kamiennej (mezolitu 8000-4200p.n.e. i neolitu, 4200-1700p.n.e.), wykopaliska z okolicy Góry Chełmskiej, jak już wcześniej zostało to określone przez kustosa koszalińskiego muzeum, są niestety nie opisane dokładnie i mogą dotyczyć wzgórz morenowych, ciągnących się na przestrzeni 14 km. Na samym wierzchołku góry w ostatnich badaniach archeologicznych nie został znaleziony żaden zabytek z tego okresu. W najbliższej okolicy jednak są znajduwane takie zabytki jak choćby kamienna siekiera, o której mówi cytowany tu wcześniej P. Schulz, znaleziona nad Jeziorem Lubiatowskim. Ta kamienna siekiera to zapewne wkładka do narzędzia ornego neolitycznego rolnika.

Przejście z neolitu do epoki brązu nie było przełomem tak jak to przełomem było pokonanie progu zdobycia umiejętności uprawy roślin i hodowli zwierząt (przełom mezolitu i neolitu). W epoce brązu uprawa roślin i hodowla zwierząt odgrywają już zasadniczą rolę przy zdobywaniu pożywienia. Potrzebne jest zatem stałe i bezpieczne miejsce zamieszkania.

Epoka brązu (1700-650 p.n.e.) jest prezentowana na Pomorzu Zachodnim przez (nazwy podane w kolejności ich występowania w czasie) kulturę grobsko- śmiardowską, przedłużycką i trzciniecką (1450-1200 p.n.e.) oraz łużycką (1200-650p.n.e.)

Kształt przemian w epoce brązu był „dyktowany” z ośrodków zakarpaćkich, które z kolei podlegały wpływom centrów cywilizacyjnych na Bałkanach i w Anatolii. W tym okresie uległy zmianom kultura materialna i sfera wierzeń i stosunków społecznych. Na kulturę materialną wpływa opanowanie metalurgii brązu tj. stopu miedzi i cyny. Na teren dzisiejszej Polski metale w postaci biżuterii czy narzędzi trafiają w drodze wymiany i nie odgrywa to zasadniczej roli w życiu codziennym. Opanowanie umiejętności wytopu (z importowanych surowców) i obróbki wpływa na zmiany w stosowaniu z metalu wykonanych narzędzi, broni i ozdób. Nowa gospodarka i kultura powoduje powstawanie nowych form organizacji społecznej, powstają związki rodów, plemiona. To powoduje zróżnicowanie społeczeństwa, powstają groby szczególnie bogato wyposażone w importowane przedmioty ze złota. W XIII wieku p.n.e. zachodzą przemiany, które na znacznym obszarze Europy tworzą zespół pól popielnicowych, ludność tego zespołu stosuje powszechnie zwyczaj palenia zmarłych i grzebienia szczątków na płaskich, rozległych cmentarzach. Tą kulturę nazywa się kulturą łużycką.

Wyjaśnienia dotyczące nazwy- Prasłowianie

Zdzisław Skrok, archeolog w swoim artykule pt.: *Ślady w rodowodzie Polaków*, [w:] Spotkania z Zabytkami, Nr 3/2003, chyba najlepiej wyjaśnia problem związany z utożsamianiem kultury łużyckiej z Prasłowianami. Jest to bardzo ważna kwestia związana także z postacią samego prof. Józefa Kostrzewskiego, autora wielu, wielu opracowań. Do dzisiaj pojęcie Prasłowian występuje w wielu opracowaniach wielu autorów, nie tylko zresztą przypisywana jest ta nazwa ludności kultury łużyckiej. Prasłowianami określa się także lud Wenedów zamieszkały na wschód od ujścia Wisły, w okresie wpływów rzymskich. Jak może nie być wspólnych elementów kultury materialnej u tych ludów? Jak może nie być bliskości wierzeń, zwyczajów i obyczajów u tych wszystkich ludów?

[...] „Rekonstrukcja zróżnicowania etnicznego w pradziejach, ustalenie, gdzie i kiedy określone ludy zamieszkiwały, skąd przybyły i dokąd wywędrowały, jaką pozostawiły spuściznę - to jedno z największych wyzwań stojących przed archeologią. Bo właściwie na jakiej zasadzie zbiory jednorodnych i jednoczasowych zabytków - grobów, zrujnowanych chałup, roztrzaskanych glinianych garnków - określane jako odrębne kultury archeologiczne, łączyć można z konkretnymi ludami, których najwcześniejsze nazwy - jeśli chodzi o ziemie naszego kraju - utrwalił autorzy starożytnej Grecji i Rzymu? Jak, w sposób naukowo prawo-

mocny, identyfikować wydobyte z ziemi przedmioty z ludźmi, z ich mową, obyczajami i religią?

Takie wysiłki podejmowane są w polskiej archeologii już od prawie stu lat. Wybitny jej przedstawiciel, Józef Kostrzewski, opracował nawet specjalną metodę służącą do tego rodzaju poszukiwań. Nazwał ją retrospektywną, gdyż polegała na spoglądaniu w mroki prahistorii z miejsca, w którym staje się ona historią, czyli wiedzą o przeszłości, budowaną przede wszystkim za pośrednictwem o wiele bardziej „wymownych” od znalezisk archeologicznych przekazów pisanych. W dziejach naszych ziem owa „krawędź” historii przypada na pierwsze wieki średniowiecza (VII-X w.), kiedy coraz liczniejsze wzmianki pisarzy bizantyjskich, arabskich i karolińskich nie pozostawiają wątpliwości, że mieszkańcami tych terenów są Słowianie, ludzie mówiący odrębnym od innych językiem, hołdujący własnym - nieraz budzącym zdumienie przybyszów - obyczajom i pogańskim wierzeniom (formalnie do 966 r.). Równocześnie archeolodzy w warstwach datowanych na wspomniane stulecia dawno już wyodrębnili cały inwentarz kultury materialnej, odpowiadający ówczesnym słowiańskim mieszkańcom naszych ziem. W myśl metody retrospektywnej Kostrzewskiego, dysponując tymi danymi wystarczyło zagłębić się w nieoświetlone blaskiem źródeł pisanych mroki prahistorii i pośród jednorodnych zbiorów zabytków, określanych przez naukowców jako kultury archeologiczne, odnaleźć te, które wykazują niewątpliwe podobieństwo z kulturą archeologiczną wczesnośredniowiecznych Słowian. Na skutek tych zabiegów na arenie polskich pradziejów pojawili się Prasłowianie, przodkowie Słowian. Józef Kostrzewski tradycję prasłowiańskiej obecności na ziemiach nad Odrą i Wisłą cofnął aż do II tysiąclecia p.n.e., identyfikując ze Słowianami kulturę łużycką, która rozkwitała tu od połowy II tysiąclecia p.n.e. do IV w. p.n.e. Ludność słowiańska miała być, według niego, budowniczymi i mieszkańcami najświetniejszego osiedla polskich pradziejów - Biskupina.

Postęp archeologii sprawił, że już w latach siedemdziesiątych XX w. pogląd ten został zakwestionowany. Uczeni doszli do wniosku, że nie ma argumentów świadczących o pobycie Słowian na naszych ziemiach przed VI-VII w. n.e. Najdobitniej teorię tę wyraził krakowski archeolog Kazimierz Godłowski w opublikowanej w 1979 r. rozprawie *Z badań nad rozprzestrzenieniem Słowian w V-VII w. n.e.* Dowodził on, że o wcześniejszej obecności Słowian na naszych ziemiach nie wspominają starożytni pisarze, choć niektórzy z nich, np. Pliniusz i Tacyt, byli dobrze zorientowani co do etnicznego obrazu barbarzyńskiej Europy. Wykazał również, że wyroby kultury materialnej mieszkańców naszych ziem w okresie wpływów rzymskich (I-V w. n.e.) i wcześniej nie wykazują cech, na podstawie których można je uznać za należące do tej samej tradycji, co wczesnośredniowieczna kultura materialna Słowian. **Ówczesni Słowianie mieszkali w kwadratowych półziemiankach z kamiennym paleniskiem w narożniku, zaś mieszkańcy naszych ziem w okresie wpływów rzymskich budowali naziemne domy prostokątne, niekiedy osiągające kilkanaście metrów długości, jak świadczą odkrycia w Wólce Łasieckiej na Mazowszu i w Lubieszewie na Pomorzu Środkowym.** Słowianie u progu średniowiecza lepiли ręcznie pozbawione ornamentów garnki, podczas gdy już wcześniej produkowano tutaj elegancką, cienkościenną, bogato ornamentowaną ceramikę na kole garncarskim. W okresie wpływów rzymskich na naszych ziemiach działały największe w Europie ośrodki produkcji żelaza – w rejonie Gór Świętokrzyskich i na Mazowszu Zachodnim. Kiedy ich działalność została przerwana pod koniec starożytności, sztuka metalurgii upadła na ponad pół tysiąca lat. Słowianie opanowali ją dopiero w X-XI w.

Poszukując wcześniejszych niż średniowieczne faz kultury materialnej Słowian, Godłowski odnalazł je na pograniczu dzisiejszej Białorusi i Ukrainy, nad górnym Dnieprem, Prypecią, środkowym Dniestrem. Tam też umieścił kolebkę Prasłowian, tam miały kształtować się pierwociny słowiańskiego języka po wydzieleniu się jego zaczątków z

rodziny indoeuropejskiej na początku II tysiąclecia p.n.e. Dopiero w V-VII w. n.e., korzystając z tego, że dotychczasowi mieszkańcy Europy Środkowej powędrowali na zachód i południe, zasiedlając obszary unicestwionego imperium rzymskiego, Słowianie zajęli tereny aż po Łabę i Peloponez. Teoria ta, którą jeszcze w latach osiemdziesiątych XX w. próbowano zwalczać w imię racji politycznych (uważano, że teza o „odwiecznym” pobycie Słowian nad Odrą i Wisłą jest ważnym argumentem na rzecz naszych historycznych praw do tzw. Ziemi Odzyskanych), w latach dziewięćdziesiątych zdobyła uznanie i dziś uważana jest za najbardziej prawdopodobną hipotezę (nie znaczy to, że nie może być odrzucona, jeśli pojawią się nowe, niekorzystne dla niej argumenty), tłumaczącą wyodrębnienie i rozprzestrzenienie się Słowian.

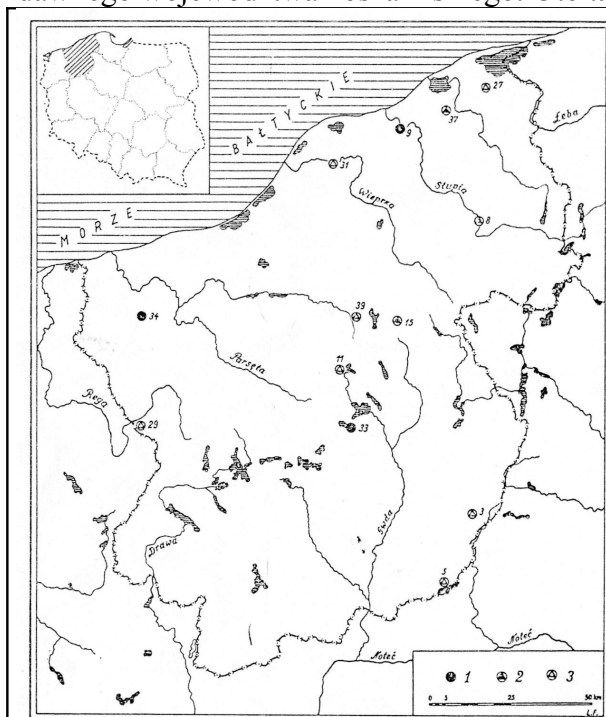
Konsekwencją przyjęcia tej teorii musi być oczywiste pytanie: jeśli Słowianie nie zamieszkiwali naszych ziem w starożytności, to jakie ludy mogą do tego pretendować? Kto, w takim razie, zbudował Biskupin, czym dziełem są wielkie zagłębienia metalurgiczne, które – jak twierdzą archeolodzy- były największymi w Europie zbrojowniami, gdzie produkowano wielkie ilości broni, która służyła do pokonania Rzymu? Jeżeli chodzi o etniczne pochodzenie twórców kultury łużyckiej i budowniczych Biskupina, to archeolodzy odpowiadają dziś – nie wiadomo. Udało im się natomiast, dzięki postępowi w zakresie doskonalenia metody dendrochronologicznej (opartej na analizie rocznych przyrostów pni drzew), ustalić rewelacyjnie precyzyjną datę zbudowania tej osady. Otóż nastąpić miało to w 737 r. p.n.e., gdyż właśnie w tym roku, dokładnie zimą, ścięto większość drzew potrzebnych do budowy tej wielkiej konstrukcji obronno-mieszkalnej.”[...]

Przynajmniej na niektóre z tych pytań, które zadał prof. Zdzisław Skrok jest odpowiedź całkiem zadowalająca. Jeśli chodzi o podobieństwo ludności kultury łużyckiej i Słowian to archeologia zna przyczyny tego podobieństwa- ta sama kolebka- Indie i Mezopotamia oraz miejsce przejściowe- Anatolia. Jednak podstawą do wyrokowania o kulturach ludności Europy jest zabytek językowy- większość ludów europejskich mówi językiem indoeuropejskim.

Mam również uwagę do „powyżej podanej precyzyjnej daty zbudowania osady w Biskupinie”- nie spotkałem dowodu, że drewno poddane badaniu było pierwszym położonym w tym miejscu.

* * *

W sprawozdaniu archeologicznym, które sporządził Jerzy Olczak, *W SPRAWIE GRODÓW KULTURY ŁUŻYCKIEJ NA POMORZU*; *Slavia Antiqua* t. 18, W- wa, 1971, jest przedstawiona mapa pokazująca rozmieszczenie grodzisk kultury łużyckiej na terenie dawnego województwa koszalińskiego. Oto ta mapa:



Ryc. 4. Mapa województwa koszalińskiego.

1 — grodziska „łużyckie”; 2 — domniemane grodziska „łużyckie” (wyłącznie z materiałem „łużyckim”); 3 — domniemane grodziska „łużyckie” (z materiałem „łużyckim” i wczesno-średniowiecznym). Rys. L. Fijał

Fig. 4. Carte de la voïvodie de Koszalin.

1 — anciens castra „lusaciens”; 2 — anciens castra „lusaciens” présumés (contenant uniquement des matériaux „lusaciens”); 3 — anciens castra „lusaciens” présumés (avec des matériaux „lusaciens” à côté de ceux du haut Moyen Age). Dessin L. Fijał

Mapa grodzisk kultury łużyckiej woj. koszalińskiego- z mat. źródłowych, j.w.

Grodziska, wymieniane są w kolejności ich występowania, w linii brzegowej od wschodniej części województwa. Województwo jest tu pokazane w jego starych granicach- z okresu opracowania sprawozdania- 1971r.

27 Równo

37 Żoruchowo

9 Gałęzinowo (jedyne grodzisko o „przeszłości wyłącznie łużyckiej”; stwierdzono cztery warstwy archeologiczne pochodzące każda z kultury łużyckiej)

31 Stary Kraków

34 Trzynik

Nie ma na to dowodów aby tak było, lecz brakuje tu, pomiędzy Trzynikiem a Starym Krakowem jeszcze, co najmniej jednego grodu. Grody z epoki brązu przypisywane kulturze łużyckiej łączyła droga, która pochodziła jeszcze z neolitu a więc grody powstały w dogodnych miejscach obronnych z natury. Od tej głównej drogi zawsze jest tylko jedna krótka droga do grodziska. Ta główna droga opasuje cały Bałtyk i prowadzi z okolicy Zatoki Gdańskiej do Anatolii, w stosunku do ówczesnej linii brzegowej morza wiodła ta droga po brzegu morskim. Na odcinku przy Górze Chełmskiej transportowano krzemień pochodzący z kopalni odkrywkowych mieszczących się w dzisiejszej Holandii i w Górach Świętokrzyskich, transportowano też bursztyn- już w neolicie. Zapewne też handlowano i innymi towarami. Nie ma w tym wczesnym handlu europejskim żadnego nowatorstwa bo ludność zamieszkująca przeddynastyczny Egipt również handlowała z ludnością ówczesnej Mezopotamii....

Kultura materialna kultury łużyckiej

W książce W. Ossowskiego, *Studia nad łodziami jednopiennymi*; Gdańsk 2003, można znaleźć opinię dotyczącą ludności kultury łużyckiej i zdolności skutniczych tej ludności. Cała książka jest podparta określeniem wieku znalezionych łodzi- zabytków poprzez metody naukowego datowania. Stanowi więc bardzo ważną pozycję z punktu widzenia prawdy naukowej. To bardzo dobra i ważna pozycja z punktu widzenia przydatności w prahistorii i naukowego rozpoznania kultury materialnej.

[...], „Pomimo skąpego zestawu narzędzi, na podstawie zabytków odnalezionych na terenie osad kultury łużyckiej możemy mówić o wysokim poziomie wytwórczości drewnianej. W większości przedmiotów oraz drewnianych elementów konstrukcyjnych znalezionych w Biskupinie stwierdzamy otwory kształtu czworobocznego. Przykład mogą stanowić elementy mocujące bierwiona poprzeczne pomostu, mostu i wrót grodu biskupińskiego (Z. Rajewski 1950, s. 239-285). Czworoboczny kształt mają również otwory służące jako uchwyty wyżłobionej niecki, drewniane nóżki od warsztatu tkackiego i oś drewnianego koła odkryte w Biskupinie oraz elementy mocujące w przemyślnie wykonanej skrzyni podróżnej z Kopaniewa, dawne województwo śląskie (W. Hensel 1938, s. 58; A. Gardawski 1979 s. 265, rys. 186)...

...Dłubanka z Pińczowa stanowi pierwszy tego typu obiekt znany z epoki brązu i jeden z najstarszych w Polsce. Jest przykładem średniej łodzi jednopiennej, przystosowanej do lokalnych warunków żeglugowych i służącej do transportu towarów. Należy do grupy kilkunastu czółen z epoki brązu odkrytych na obszarze Europy. W niektórych krajach, jak Szwecja, Finlandia, Norwegia, kraje nadbałtyckie oraz Rosja, nie odnotowano do tej pory żadnego zabytku z tego okresu. Niewykluczone, że dalsze odkrycia łodzi jednopiennych z epoki brązu w Polsce umożliwią pełną rekonstrukcję oraz pozwolą wyjaśnić przeznaczenie konstrukcyjne wszystkich elementów pińczowskiego zabytku...

...Rozwinięty handel Barbaricum z rzymskimi prowincjami wymagał istnienia dróg handlowych. W tym czasie znaczną rolę komunikacyjną odgrywał górny odcinek Odry, a główny szlak bursztynowy biegnie tą rzeką przez okolice Wrocławia poprzez Kujawy, aż do wybrzeża Bałtyku. Obserwujemy ruch towarów nie tylko w jednym kierunku, ale w dół i w górę Odry (W. Filipowiak 1992, s. 74). Znaleziska licznych przedmiotów prowincjonalno-rzymskich świadczą o dużym znaczeniu tej drogi handlowej.

Ludność zamieszkująca wówczas ziemie polskie musiała dysponować dość rozwiniętymi i różnorodnymi środkami służącymi do transportu i komunikacji, które umożliwiały powadzenie rozległych kontaktów wymiennych.

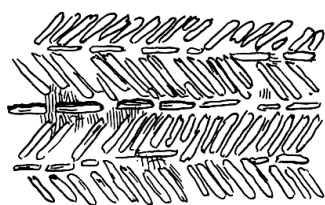
Odkrycia archeologiczne z Polski oraz obszarów sąsiednich wskazują, że łodzie jednopienne były używane jako środek przewożenia niektórych towarów. W 1935 r. w Serachowicach, powiat Kowel, przy melioracji natrafiono na czółno, w którym znajdowało się kilkanaście brył bursztynu i sakiewka z denarami rzymskimi (A. Cynkałowski 1961, s. 137). Obiekt ten niestety nie zachował się do dnia dzisiejszego. Odkrycie to może być przyczynkiem do badań tak zwanego szlaku „pontyjskiego” (czarnomorskiego), wiodącego z południowo- wschodnich wybrzeży Bałtyku w stronę Nadczarnomorza. Funkcjonował on w późnym i schyłkowym okresie wpływów rzymskich, aż po początkową fazę okresu wędrówek ludów (J. Wielowiejski 1980, s. 204). Jeśli zespół z Serachowic był związany z tym szlakiem, jego chronologię należy łączyć z okresem późnorzymskim i przyporządkować do kultury wielbarskiej (P. Wielowiejski 1998, s. 412)...

...W świetle przeprowadzonych ostatnio badań możemy wyróżnić wśród zbioru zabytkowych łodzi jednopiennych z obszaru Polski dwie różne grupy czółen — pochodzących z dorzecza górnej Odry oraz ujścia Wisły”. [...]

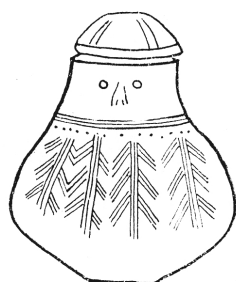
Obrazy rysowane na naczyniach pogrzebowych, sztuka wyrażana w kulcie zmarłych

Ludzie w epoce pól popielnicowych mieszkali nie tylko po grodach ubezpieczonych wałem. Takie wały obronne były budowane w dogodnych miejscach, np.: w widłach rzek. Grodem takim było pobliskie Góry Chełmskiej Gałęzinowo koło Słupska, Stary Kraków.... Ludzie mieszkali również w pomniejszych nieobronnych osadach, to prawda, że mieściły się one blisko grodów posiadających osłonę z wałów i palisady. Kulturę łużycką i późniejszą w stosunku do niej, kulturę pomorską cechowały cmentarzyska, które dopiero obecnie dość często są odkrywane w naszym regionie, na Pomorzu. Prof. J. Chudziakowa mówi o cmentarzyskach w Ziemi Chełmińskiej: „W obu kulturach zmarłych palono na stosie i przepalone szczątki (kości) wkładano do naczyń. Najstarsze chronologicznie cmentarzysko znane jest z miejscowości Nowy Dwór pow. Chełmno, datowane na III—V okresu epoki brązu. Materiały z tego cmentarzyska uległy zniszczeniu w czasie wojny. Obecnie przy prowadzonych pracach budowy dróg również koło Bytowa zostało odkryte duże cmentarzysko kultury łużyckiej- nie ma jeszcze publikacji sprawozdań z tych odkryć. Na podstawie literatury możemy stwierdzić, że odkryto tam groby płaskie, bez obstawy kamiennej. W grobie umieszczona była przeważnie jedna popielnica. Funkcję popielnic spełniały naczynia dwustożkowate, wazowate lub jajowate. Jako przystawki służyły kubki, dzbany, misy i amfory. W skład wyposażenia wchodziły brązowe pierścionki, brzytwa, pinceta i brązowy haczyk do wędki²³.” Często naukowcom trudno jest powiedzieć, dla tamtego wczesnego okresu czy naczynia używano takie same są w normalnym gospodarstwie, czy były one wykonywane ze specjalnym wzorem na ceremoniał pogrzebowy.

Nie ma problemu ze stwierdzeniem dla kultury pomorskiej, że mamy do czynienia z popielnicą. Popielnice mają określony kształt, są na nich umieszczone rysunki, za pomocą których można określić miejsce i czas ich powstawania. Naczynia te są podstawowym „dokumentem” do określenia wieku cmentarzyska. Leon Jan Łuka, archeolog związany z Wrocławiem i Gdańskiem mówi: [...] Rysunki takie na niektórych popielnicach pokrywają znaczną powierzchnię brzuśca (Dźwierzno, pow. Wyrzysk, Boroszewo, pow. Tczew, Kierwałd, pow. Starogard Gdański i in.- rys. 26). Obecność ich na powierzchni popielnic zawierających przepalone szczątki ludzkie pozwala przypuszczać, że mamy tu do czynienia nie tyle z ornamentem, ile z wyobrażeniami gajów oraz pojedynczych drzew, w tym wypadku młodych sosen i świerków, z którymi zapewne wiązały się jakieś nie znane nam wierzenia chtoniczne...[...]²⁴



wątek w rybią ość („opus spicatum”)



Ryc. 26. Dźwierzno, pow. Wyrzysk. Popielnica kultury wschodniopomorskiej z rysunkami drzew

Niektórzy z uczonych wymyślają opisy pisząc je bardzo niezrozumiałym językiem- „najlepsi w tym są historycy sztuki”. Dotyczy to oczywiście tych najstarszych symboli umieszczanych przez człowieka na różnych przedmiotach lub np. na skałach.

Według mojego odczucia na popielnicy są umieszczone symbolicznie przedstawione rybie ości; rysunek mówi, że wewnątrz jest szkielet.

Jeden z wątków muru Popielnica wg kościołów w Anglii L. J. Łuka

²³ Jadwiga Chudziakowa; *KULTURA ŁUŻYCKA NA TERENIE MIĘDZYRZECZA WISŁY, DRWĘCY I OSY, TOWARZYSTWO NAUKOWE W TORUNIU WARSZAWA-POZNAŃ*; 1974.

²⁴ Jan Leon Łuka; *Wierzenia pogańskie na Pomorzu Wschodnim w starożytności i we wczesnym średniowieczu*, Wrocław, 1973.

Tłumaczenie z języka niemieckiego: W. Goliński, czerwiec 2003. Tytuł oryginału: *Die Marienkapellen auf dem Gollen, dem Revekol und heiligen Berg bei Pollnow-* w tłumaczeniu jest tylko fragment opracowania, całość należy szukać w B.S. NF Band 56; 1970

Sanktuaria Maryjne na Górze Chełmskiej, Rowokole i Świętej Górze Polanowskiej

Artykuł historyczny o miejscach pielgrzymek na Pomorzu²⁵
Norbert Buske

Zaleca się rozpatrywać razem historię Sanktuariów Maryjnych na Górze Chełmskiej, Rowokole, Świętej Górze Polanowskiej. Wymieniane są z reguły razem jako znane miejsca pielgrzymowania i służące jako elementy wzajemnie równoznaczne. Miejsca te znajdują się na najwyższych wzniesieniach Pomorza Środkowego, wszystkie posiadają w swojej nazwie imię Maria i ich znaczenie rozwijało się jako miejsca pielgrzymowania. Prócz tego wydaje się, że te trzy miejsca posiadały również kultowe znaczenie w czasach przedchrześcijańskich. Niedawno, ponownie wskazywał na to Krüger²⁶.

Po dokładnym rozważeniu okazuje się jednak, że właściwie tylko sanktuaria na Górze Chełmskiej i Rowokół dają się porównywać między sobą. Akcentują one znaczenie, jakie te góry posiadają dla oznakowania kierunku i toru wodnego na morzu. Same z siebie służyły jako oznakowanie nawigacyjne jak również miały- dla sanktuarium na Górze Chełmskiej jest to prawdopodobnie do udowodnienia- odpowiedni ogień oświeceniowy. Również ich rozwój jako miejsc świętych, jest razem powiązany z ich znaczeniem jako oznakowanie morskich dróg wodnych. Stanowią one poważne miejsce w oznakowaniu wybrzeża i bezpieczeństwa wybrzeża. Odpowiednie odnośniki nie mogą naturalnie zostać brane pod uwagę dla położonego daleko w głębi lądu sanktuarium, jakim było Sanktuarium Maryjne na Świętej Górze Polanowskiej. Dlatego też całkowite omówienie w/w sanktuarium zostanie ograniczone do omówienia go jako miejsca świętego. Traktujemy wyżej wymienione sanktuaria w kolejności ich znaczenia jako miejsc świętych.

Sanktuarium Maryjne na Górze Chełmskiej Historia sanktuarium do czasów reformacji

Kościół na Górze Chełmskiej był wzmiankowany pierwszy raz w 1263 r. Jako świadectwo przywołuje się tutaj wystawiany dokument biskupi „Camminer Bischof” (biskup Kamieńca Pomorskiego) gdzie pojawia się „Nicolaus, plebanus in Golme”²⁷. W niewiele lat później, w 1269 r., kościół na Górze Chełmskiej- w załączniku do ogólnego przedstawienia

25

Niniejszy artykuł jest częścią pracy autorskiej „Mittelalterliche Küstenstationen als Gnadenorte, ein Beitrag zur mittelalterl. Kirchengeschichte des ehemaligen Herzogtums Pommern”. Była ona napisana jako praca doktorska w 1968 na fakultecie teologicznym „Ernst- Moritz- Arndt- Universiät” w Greifswald.

²⁶ Herbert Krüger: Der Wallfahrtort St. Marien auf dem Gollen, eine itinerar- und kartenkundliche Studie. In: B. St. NF 47, 1960, S. 66.

²⁷ Pommersches Urkundenbuch, hg. vom Staatsarchiv Stettin, bzw. ab Bd. VII von der Landesgeschichtlichen Forschungsstelle für die Provinz Pommern, 1868 ff. (im folgenden: PUB) 3958.

jego posiadłości- jest obsługiwany przez patronacki klasztor „Belbuck”²⁸ (Białobok). Początki jednakże powstania tego kościoła pozostają niewyjaśnione.

Po raz pierwszy jest wzmiankowana Góra Chełmska w dokumencie z 1214 r., kościół jednakże nie został tu razem wymieniony²⁹. Hoogeweg wnioskuje z tego, że wówczas on jeszcze nie istniał.³⁰ Jednakże takie przypuszczenie jest pozbawione podstaw. W tym zagadkowym dokumencie wymieniona jest tylko Góra Chełmska, celem dokładnego określenia położenia wsi Koszalin. Również te późniejsze dokumenty, wykazują na Górze Chełmskiej istnienie tam od dłuższego czasu kościoła, okazjonalnie góra ta jest wymieniana jako miejsce topograficzne terenu i wzmiankowana bez kościoła³¹. Tak samo pozbawione podstaw jest przypuszczenie, że Góra Chełmska została przekazana 1214 r. klasztorowi włącznie ze wsią Cossalitz³². Brzmienie tekstu dokumentów nie mówi za to, że wtedy zamierzało się mieć rozumienie Góry Chełmskiej jako jednej części darowizny; która była określana łącznie, wzmiankowało się górę nie tylko jako miejsce topograficzne terenu lecz określano razem jako jedną część nowej posiadłości. Założenie kościoła jest zatem możliwe przed rokiem 1214. Istnieje kilka wskazówek, które sugerują ewentualną wcześniejszą zabudowę³³.

To znaczenie Góry Chełmskiej występujące jeszcze w okresie słowiańskim wydaje się być na rękę. Występuje ta góra obok innej charakterystycznej góry Pomorza Środkowego mianowicie; Świętej Góry Polanowskiej. Góra Chełmska jest najwyższą górą z tych będących w pobliżu na wybrzeżu, co oczywiście wiąże się z łatwością wpadania w oczy³⁴. Z samej góry można obejrzeć znaczną część brzegu Pomorza Środkowego.³⁵ Przeto mogło to tak samo oznaczać, że istniał tu słowiański zamek.

Takie przypuszczenie ma swoje uzasadnienie, biorąc pewne podobieństwo z wyspą Rugia³⁶, skąd już istnieją udokumentowane zapiski. W roku 1281 jest mowa o sześciu łanach pola zamkowego z Koszalina, jakie pozyskał koszaliński klasztor żeński od tamtejszego Castellan`a, Ritter`a David`a³⁷. Wcześniejsze zasiedlenie Góry Chełmskiej jest potwierdzone przez kilka znalezisk³⁸.

²⁸ PUB 882

²⁹ PUB 163

³⁰ H. Hoogeweg: Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern, 2 Bde. 1924 f. I, S. 78.

³¹ PUB 1009 u. 1302.

³² H. Hoogeweg: Die Stifter und Klöster der Provinz Pommern, 2 Bde. 1924 f. I, S. 78.

³³ Skąd pochodzą te dane K. F. Kohlhoff: Neue Heimatkunde von Pommern auf geologischer Grundlage, Ausgabe für die Hand des Lehrers, 1918, S. 364 mówiące, że sanktuarium znajdowało się już w 1188, nie zostało tu wykryte.

³⁴ Wysokość góry wynosi 137 m i jest rozpoznawalna już od odległości 20 MM licząc od wybrzeża. (Ostsee- Handbuch, Südlicher Teil. 6 Aufl. 1915, S. 423).

³⁵ Bardzo ładne przedstawienie tego obrazu daje w swoim wierszu Benno „Berges- Aussicht bei Cöslin” w den Pommerschen Provinzialblättern für Stadt und Land hg. von J. C. L. Haken (im folgenden: pom. Prov. Bl.) Bd. IV, 1822, S. 421 ff.

³⁶ z. B. die Tempelburg auf Arkona, die Burg auf dem Rugard. Vgl. hierzu und zu weiteren Beispielen: Alfred Haas: Slawische Kulturstätten auf der Insel Rügen, in den Pommerschen Jahrbüchern, hg. vom Rügisch-Pommerschen Geschichtsverein (im folgenden: pom. Jhrb.) Bd. 19 und: Beiträge zur Kenntnis der rügenschon Burgwälle,

in: B. St. NF Bd. 14.

³⁷ PUB 1199, 1286, 1302. Der Fuß des Berges (AB in Tab. III) heißt Gardetal (Garde = Schloß). Chr. Wilh. Haken: Historisch- kritische Untersuchung sämtlicher Nachrichten von der ehemals auf der pommerschen Küste befindlich gewesen und so hochberühmten Seestadt Jomsburg, 1776. S. 21.

³⁸ Die in den 30er Jahren durchgeführten Grabungen auf dem Gollen erbrachten Spuren einer vordeutschen Belegung des Friedhofes. (B. St. NF 40, S. 335). Nach einer brieflichen Mitteilung des damaligen Grabungsleiters Dr. Werner Boege sind die ausführlichen Grabungsberichte 1945 verloren gegangen. Schon Wilh. Haken (Nachrichten von der ... Jomsburg, s Anm. 11, S. 22 ff.) berichtet von alten Urnen und Gräberfunden, deren Lage auf der Karte (Tab. III) genau angegeben wird. Ob allerdings auch die Funde, „so man vor Zeiten im Gollenberge” gemacht hatte, „ein großes Horn und ein Schwert... welches man vermeinet,

Wielokrotnie było wykazywane, że góra nie stanowi słowiańskiej świętości³⁹.

Analogicznie jak w innych słowiańskich obszarach grodu również był budowany kościół w pobliżu grodu na Górze Chełmskiej już z rozpoczęciem chrystianizacji. Podobnie jak, już tu przytaczano, na wyspie Rugia gród Treptow ufundował kościół już w roku 1180. Podobieństwo do kościoła w Treptow w stosunku do kościoła na Górze Chełmskiej znaleźć można również we wzmiankowaniu ich w tym samym dokumencie z 1269, są tam wymienione łącznie te oba kościoły (por. przypis 4). Być może powstały te dwa kościoły już przed 1180 w następstwie założenia klasztoru w Belbuck (Białoboku) jako wysuniętej stacji misyjnej. Nie ma jednak żadnej wątpliwości, że już wkrótce zostaną one wykorzystywane, kościoły te będą odpowiedzialne za zadania duszpasterskie, szczególnie w zakładanych przybytkach zakonnych, również w obrębie Białoboku.

Wniosek o relatywnie wczesnym powstaniu kaplicy Góry Chełmskiej opiera się jeszcze na kilku obserwacjach. Z dokumentów pochodzących z 1263 i 1269 r. wynika, że przy kościele na Górze Chełmskiej funkcjonuje kościół parafialny. Wskazuje na to wzmianka „eines Plebans” i obsługa praw opiekuńczych⁴⁰. Zdaje się, że na początku roku 1278 kościół został przekształcony w sanktuarium. Przypomnienia tu wymaga prawdopodobnie bardzo stary chrzest, który pierwotnie wypełniał kościół Góry Chełmskiej jako zadania spełniane przez kościół parafialny⁴¹.

Również dla wioski Cossalitz, przyporządkowanej prawdopodobnie do okręgu grodzkiego, kościół Góry Chełmskiej ma znaczenie jako kościół parafialny. Słowiański gród traci szybko jednak na znaczeniu na skutek przebiegu chrystianizacji i związanym z tym zarządzaniu krajem, jak też rozpoczynają się korzystne warunki handlowe dla miejscowości Cossalitz. Miejscowość ta była podniesiona⁴² do rangi niemieckiego miasta w 1266 roku i otrzymał dopiero teraz w związku z tym kościół parafialny. Jest wzmiankowany w dokumencie⁴³ z 1267 roku. Tak też ten nowy kościół parafialny i jego zadania parafialne w Köslin można lepiej datować niżli kościoła na Górze Chełmskiej, znaczenie tego pierwszego szybko wzrasta⁴⁴. Zwraca uwagę ponadto to, że jest poznane imię proboszcza Nikolaus¹⁹. Prawdopodobnie jest to ten sam Nikolaus, który był już w 1263 r. proboszczem na Górze Chełmskiej. Takie dowartościowanie (Köslin) Koszalina stanowi przeszerzenie dobrze wypełnianych zadań parafialnych.

Staje się tym samym zrozumiałe, że kościół na Górze Chełmskiej traci na znaczeniu. Niewiele lat później, bo w 1278 roku, powstaje w Koszalinie żeński klasztor założony i wyposażony przez „Camminer”-skiego biskupa (biskupa z Kamienia Pomorskiego), jest jednak jeszcze określaną⁴⁵ jako „capella in Gholme” (sanktuarium na Górze Chełmskiej). Nie

daß es muß eines Riesen gewesen sein” (Die pommersche Chronik des Cosmus v. Simmern [1581-1650] Staatsarchiv Greifswald, Rep. 40 St. A. III 60, S. 154. Die chronik ist zum größten Teil abgedruckt in den B. St. NF 3, 1899), in diesen Zusammenhang gehören, muß dahingestellt bleiben. (Vgl. Chr. Wilh. Haken: Coëßlin, Versuch einer Diplomatischen Geschichte, 1765. S. 4).

³⁹ Worauf Kohlhoff (S. 321, s. Anm. 7) seine Nachricht gründet, nach der auf dem Gollen der Tempel eines slawischen Gottes „Sweintrix” gestanden habe, ist nicht zu ermitteln.

⁴⁰ Hellmuth Heyden: Das Wallfahrtswesen in Pommern. In: Blätter für Kirchengeschichte Pommerns, hg. im Auftrage der Landesgruppe Pommern der Luthergesellschaft, 1940, S. 7 ff., geht davon aus, daß es sich auf dem Gollen von Anfang an nur um eine Kapelle gehandelt hat.

⁴¹ „Die Capell ist endlich ruinieret worden aus welcher die Tauffe nach Cößlin gekommen und von einen bürger alß Wachbage gebraucht; da aber selbige Tauffe viel unruhe gemacht im hause wegen der gespenster ist sie wieder an ihrem Orthe hingesetzt worden, da sie in die Erde gesunken“. Eine akademische Ferienreise von Rostock bis Königsberg im Jahre 1694, hg. von G. Kohfeldt. In: B. St. NF 9, S. 10.

⁴² PUB 802.

⁴³ PUB 853.

⁴⁴ Ähnliche Entwicklungen sind z. B. für die Kirchen in Jasmund und auf dem Rugard zu beobachten. (Lit. hierzu Anm. 10 und: Hoogeweg I, S. 112 u. 136. s. Anm. 5).

⁴⁵ PUB 1097.

mogło się zdarzyć⁴⁶ że kościół na Górze Chełmskiej, którego patronat posiadał klasztor w Belbuck (w Białoboku), może być przydzielony innemu klasztorowi bez sprzeciwu lub bez uzyskania rekompensaty przez klasztor Belbuck. Te ponowione dyspozycje o byłym kościele na Górze Chełmskiej dają się wyjaśnić prawdopodobnie również z już skomentowanego rozwoju kościelnego. Po wygaśnięciu uprawnień kościoła parafialnego dla kościoła na Górze Chełmskiej, jak też cały teren przynależny posiadłości fundacyjnej, powraca chyba ponownie do biskupa, który może już teraz znów po nowemu zadysponować⁴⁷.

Wkrótce po osiągnięciu przez miasto Köslin pewnego okrzepnięcia gospodarczego sanktuarium Góry Chełmskiej zyskuje nowe znaczenie. Bez wątplenia służy ono oznakowaniu brzegu kresów pomorskiego wybrzeża i tak jako znak lądowy i morski znak nawigacyjny⁴⁸. Tak więc rozbudziły się szczególne interesy, mianowicie zastosowanie morskich znaków nawigacyjnych. Po tym jak już okrzepł w ciągu upływu 12 w. szkielet prowadzonego⁴⁹, starego handlu północ- południe Europy wschodniej, powstaje wspólnie z prowadzoną chrystianizacją niemiecka wymiana handlowa powodująca przesunięcia ukierunkowania na handel prowadzony wzdłuż kierunku północno- wschodniego, tak że dawniejszy kierunek handlu północ- południe zastępuje kierunek handlu wschód- zachód. Rozkwit Koszalina ma miejsce wraz z tym rozwojem handlu.

Miasto stwarza wówczas dobre warunki powstania handlu morskiego. Ówczesna, stara głębokość toru wodnego pomiędzy otwartymi wodami a jeziorem Jamno umożliwia swobodne przepływanie tędy statkom. Jamno stało się naturalną przystanią dla miasta⁵⁰. Droga morska do Koszalina wymagała więc dokładnego oznakowania dla wypłynięcia w morze i ponownego później wpłynięcia do Koszalina. Do tego celu posłużono się widocznym z daleka światłem na wieży kaplicy Góry Chełmskiej i użyto go jako światło naprowadzające⁵¹. Veitmeyer przypuszcza, że umiejscowienie ognia na wieży miało już miejsce w I- szej połowie 14 w.⁵² Jednakże dokładne dane o ogniu oświetlającym znaleźć można wprawdzie dopiero po raz pierwszy w XVI i XVII w.⁵³

⁴⁶ Geschichte Köslin S. 34 f., s. Anm. 12

⁴⁷ Überdies verblieb natürlich, entsprechend der Abhängigkeit des Kösliner Nonnenklosters von Belbuck, die Oberaufsicht dem Kloster Belbuck.

⁴⁸ Vgl. die Landsichten in: De Nieuwe Groote Zee- Spiegel... Amsterdam 1674. S. 91.

⁴⁹ Hermann Bollnow: Das „Vineta“- Problem im Lichte der Verkehrswissenschaft. In den Monatsblättern der Gesellschaft für pommersche Geschichte und Altertumskunde (im folgenden: Mbl.) Bd. 50, 1936, S. 40 f. Dort ist auch weitere Lit. zu diesem Fragenkreis angegeben.

⁵⁰ Haken: Geschichte Köslins S. 53, s. Anm. 12. „Der troksHandel insonderheit fand hier zeitig seinen Flor, wozu aber das meiste beytrug, daß Coeßlin mit kleinen Fahrzeigen großen Handel zur See trieb.“ „Die Fahrzeuge, deren sich unsere Coeßliner bedienen, waren Schuten, womit sie nach Schweden, Daenemark, Lübeck, Stralsund, Danzig ec. segelten.“ und S. 55 Anm. „Der Auslauf der Fahrzeuge geschah durch das Tief, und der frische See dienete gleichsam zum Hafen. Allein das laufende Tief war damals nicht an dem Orte, wo es jetzo ist, sondern mehr ostwärts, zwischen Deep und Lase. So lange der Strand noch mit Holz bewachsen war, erhielt es Fahrwasser, weil dieser die Stürme aus Westen abhielt, daß es nicht versanden konnte; wie aber das Holz, wovon man noch Stubben weit in der See antrifft, weggehauen war, riß der große See nicht nur den Strand, sondern versandete auch das alte laufende Tief. Daher bey einem entstandenen Sturm der frische See den 26. Nov. 1690 mit Gewalt an dem Orte durchbrach, wo jezzt das laufende Tief noch befindlich und der Fischerey und Handlung höchst nachtheilig und unbequem ist.“

⁵¹ Lageskizze bei L. A. Veitmeyer: Leuchtfeuer und Leuchtapparate, historisch und konstruktiv dargelegt, 1900. S. 42.

⁵² Ebd. S. 42. Mehrfach sind Leuchttürme an der Nord- und Ostsee schon im 13. und 14. Jhd nachweisbar. Veitmeyer bespricht sie S. 36 ff.

⁵³ Die Kösliner Matrikel von 1554/55 spricht davon, daß die Kapelle vor ihrer Zerstörung 1533 als „Leuchte der Schiffahrt“ gedient habe. Hellmuth Heyden: Die letzten Wallfahrten in Pommern. In: Veröffentlichungen der historischen Kommission für Pommern, Reihe V, Heft 12, 1965. S. 62.

Veitmeyer sądzi, że oświetlenie świateł nawigacyjnych przez świece, tak jak i innych średniowiecznych latarni morskich daje się udowodnić.⁵⁴ Innym argumentem na rzecz niniejszego przypuszczenia jest zapisanie w testamencie z 1396 roku, przez pewnego pielgrzyma 4 funtów wosku dla Góry Chełmskiej.⁵⁵ Pozostaje jeszcze dodać, że są przedkładane notatki w testamentach pielgrzymów na Górę Chełmską o szczególnym przeznaczeniu świec dla sanktuarium. Według rachunku przedłożonego przez Veitmeyer'a światło latarni było dobrze widoczne z otwartego morza⁵⁶, dlatego też statki wpływające na Jamno mogły posłużyć się tym znakiem kierunkowym kierując się dalej pod prąd rzeki gdzie znajdowała się koszalińska przystań. Już choćby biorąc pod uwagę to znaczenie, które daje widzialność znaku nawigacyjnego również dla statków znajdujących się na otwartym morzu.....

⁵⁴ Für Travemünde ist ein entsprechender mittelalterlicher Armleuchter bezeugt. Veitmeyer S. 36, s. Anm. 26.

⁵⁵ Stralsunder Testamente im Ratsarchiv Stralsund (im folgenden: Str. Test.) Nr. 467.

⁵⁶ Solche Lichter seien nur 2,4 bis 2,8 Seemeilen weit erkennbar gewesen. S. 75. s. Anm. 26.

LITERATURA

- | | | | | |
|-----|---|---|---|------|
| 1. | Benno J. E. | Das Gedicht von Benno „Berges-Aussicht bei Cöslin” in den Pommerschen Provinzialblättern für Stadt und Land | hg. von J. C. L. Haken (im folgendem: pom. Prov. Bl.) Bd. IV, 1822, S. 421 ff. 1822 vermittelt eine gute Vorstellung hiervon. | |
| 2. | Brückner Aleksander | Mitologia słowiańska i polska | PWN, W- wa 1980 | |
| 3. | Brückner Aleksander | Początki i rozwój języka polskiego | PWN, W- wa 1974 | |
| 4. | Brückner A. | Starożytna Litwa, Ludy i Bogi, Szkice historyczne i mitologiczne | WYDAWNICTWO POJEZIERZE, OLSZTYN 1984 | |
| 5. | Bujak Franciszek | WENEDOWIE NA WSCHODNICH WYBRZEŻACH BAŁTYKU | 1948 INSTYTUT BAŁTYCKI GDAŃSK-BYDGOSZCZ-SZCZECIN | |
| 6. | Buske N. | Die Marienkapellen auf dem Gollen, dem Revekol und dem Heiligen Berg bei Pollnow. Ein Beitrage zur Geschichte der Wallfahrtsorte in Pommern | „Baltische Studien” N. F. Hamburg | 1970 |
| 7. | Chudziakowa Jadwiga | KULTURA ŁUŻYCKA NA TERENIE MIĘDZYRZECZA WISŁY, DRWĘCY I OSY | TOWARZYSTWO NAUKOWE W TORUNIU WARSZAWA-POZNAŃ | 1974 |
| 8. | Cnotliwy Eugeniusz | BIAŁOGARD GRÓD WCZESNOPOLSKI | Koszalin | 1982 |
| 9. | Farley Mowat | WYPRAWY WIKINGÓW | Wydawnictwo „Książnica”, Katowice | 1995 |
| 10. | Filipowiak W. | Słowiańskie miejsca kultowe Pomorza Zachodniego w świetle badań archeologiczno-toponomastycznych | „Przegląd Zachodniopomorski” nr 5, Szczecin | 1967 |
| 11. | Gąssowska Eligia | BIZANCJUM A ZIEMIE PÓŁNOCNO-ZACHODNIO-SŁOWIAŃSKIE WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU (Studium Archeologiczne) | Ossolineum | 1979 |
| 12. | Gąssowski Jerzy | DZIEJE I KULTURA DAWNYCH SŁOWIAN (DO X WIEKU) | PZWS W- wa 1964 | |
| 13. | Gąssowski Jerzy | NARODZINY ŚREDNIOWIECZNEGO ŚWIATA | Wrocław-Warszawa- Kraków Zak. Nar. im. Ossolińskich, Wydawnictwo, 1970 | |
| 14. | Gąssowski Jerzy | Ziemia mówi o Piastach | WARSZAWA, WIEDZA POWSZECHNA | 1961 |
| 15. | Gąssowski Jerzy | MITOLOGIA CELTÓW | WYDAWNICTWA ARTYSTYCZNE I FILMOWE, WARSZAWA | 1978 |
| 16. | Hahula Krystyna | CMENTARZYSKO GOTÓW W GRZYBNICY | KOSZALIN | 1992 |
| 17. | Janocha Henryk W., Lachowicz Franciszek J. | GÓRA CHEŁMSKA, MIEJSCE DAWNYCH KULTÓW I SANKTUARIUM MARYJNE | KTSK | 1991 |
| 18. | Janocha H. | Nauka odsłania tajemnice Góry Chełmskiej | „Zapiski Koszalińskie”, nr 5, (10) Koszalin | 1963 |
| 19. | Janocha H. | Wyniki badań archeologiczno- antropologicznych przeprowadzonych w latach 1959- 1960 na Górze Chełmskiej (Krzyżance) koło Koszalina w latach 1959-1962 | „Rocznik Koszaliński”, Koszalin- Poznań- Słupsk | 1965 |
| 20. | Jazdzewski Konrad | PRADZIEJE EUROPY ŚRODKOWEJ | Zakł. Nar. im. Ossolińskich, 1981 | |
| 21. | Kantzow Thomas | Pomerania. Kronika pomorska z XVI wieku | | |
| 22. | Koch Wielfried | STYLE W ARCHITEKTURZE | Świat Książki, W- wa | 1996 |

- | | | | | |
|-----|---|---|---|--------------|
| 23. | Kozłowski Janusz Krzysztof, Kozłowski Stefan Karol | PRADZIEJE EUROPY od XL do IV tysiąclecia p.n.e. | PWN, W- wa 1975 | |
| 24. | Kozłowski Stefan Karol | KULTURY I LUDY DAWNEJ EUROPY | PWN Warszawa 1981 | |
| 25. | Kuczowski Andrzej | STAN I POTRZEBY BADAŃ NAD GÓRĄ CHEŁMSKĄ (KRZYŻANKĄ) KOŁO KOSZALINA | Koszalińskie Muzealne, T. 24 | Zeszyty 2004 |
| 26. | Labuda Gerard | Mieszko I | | |
| 27. | Labuda Gerard | PIERWSZE PAŃSTWO SŁOWIAŃSKIE, PAŃSTWO SAMONA | Poznań 1949 | |
| 28. | Labuda Gerard | WIELKIE POMORZE W DZIEJACH POLSKI | WYDAWNICTWO ZACHODNIE, POZNAŃ 1947. | |
| 29. | Labuda Gerard | ŹRÓDŁA, SAGI I LEGENDY DO NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW POLSKI | PWN 1960 | |
| 30. | Lang A. W. | Geschichte des Seezeichenwesens | BONN 1965 | |
| 31. | Leciejewicz L. | Początki miast nadmorskich na Pomorzu Zachodnim | Warszawa- Kraków | 1962 |
| 32. | Leciejewicz L. Łosiński Wł. Tabaczyńska E. | Kołobrzeg we wczesnym średniowieczu | Wrocław | 1961 |
| 33. | Leciejewicz L. | Początki miast nadmorskich na Pomorzu Zachodnim | Warszawa- Kraków | 1962 |
| 34. | Leciejewicz Lech | Z BADAŃ NAD POCZĄTKAMI OSAD MIEJSKICH NAD BAŁTYKIEM WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU | | |
| 35. | Leciejewicz Lech | POMORZE WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU | | |
| 36. | Łowmiański Henryk | Religia Słowian (w. VI-XII) | PWN, W-wa 1979 | |
| 37. | Łowmiański Henryk | POCZĄTKI POLSKI, Z DZIEJÓW SŁOWIAN W I TYSIĄCLECIU n.e. II, | Warszawa 1964, PWN | |
| 38. | Łuka Leon Jan | Wierzenia pogańskie na Pomorzu Wschodnim w starożytności i we wczesnym średniowieczu | Wrocław | 1973 |
| 39. | Malinowski Tadeusz | Zur Geschichte des Reveköl (Rowokół), des heiligen Berges in Hinterpommern | „Baltische Studien” N. F. Band 74 | 1988 |
| 40. | Niesiołowska- Wędzka Anna | POCZĄTKI I ROZWÓJ GRODÓW KULTURY ŁUŻYCKIEJ | OSSOLINEUM | 1974 |
| 41. | Niesiołowska- Wędzka Anna | PROCESY URBANIZACYJNE W KULTURZE ŁUŻYCKIEJ W ŚWIETLE ODDZIAŁYWAŃ KULTUR POŁUDNIOWYCH | OSSOLINEUM | 1989 |
| 42. | Ober Marek | Katalog architektury średniowiecznych kościołów wiejskich Pomorza Zachodniego (maszynopis) | Szczecin 1992 | |
| 43. | Ossowski Waldemar | STUDIA NAD ŁODZIAMI JEDNOPIENNYMI Z OBSZARU POLSKI | MARPRESS GDAŃSK | 1999 |
| 44. | Skrok Zdzisław | Ślady w rodowodzie Polaków | [w:] SPOTKANIA Z ZABYTKAMI, NR3/ 2002 | Z 2002 |
| 45. | Skrzypek Ignacy | Groby Olbrzymów koło Borkowa [w:] Sławno i Ziemia Sławieńska | | 2000 |
| 46. | Strzelczyk Jerzy | IROSZKOCI W KULTURZE ŚREDNIOWIECZNEJ EUROPY | PIW | 1987 |
| 47. | Strzelczyk Jerzy | APOSTOŁOWIE EUROPY | I W PAX 1997 | 1997 |
| 48. | Strzelczyk Jerzy | GOCI- RZECZYWISTOŚĆ I LEGENDA | PIW W- WA 1984 | |
| 49. | Tacitus Cornelius | Die Germania (mit einer Karte) | LEIPZIG (chyba ok. 1930r.) | |
| 50. | TACYT (Przełożył i opracował Seweryn Hammer) | WYBÓR PISM | Zakład im. Ossolińskich- Wydawnictwo, Wrocław 1956 | |

- | | | | | |
|-----|-----------|---|--|------------|
| 51. | Wokroj F. | Antropologiczna analiza szczątków kostnych ze średniowiecznego cmentarzyska „Góra Chełmska” | „Materiały Zachodniopomorskie, XVIII, Szczecin | 1972 t. |
|-----|-----------|---|--|------------|